

GEOS ANGLI



TYGODNIOWY PRZEGLAD SPRAW BRYTYJSKI

Rok IV

Kraków, 29 października 1949

Nr. 44 (157)

Reserve

wystarczająco silną partią politycz-ną w W. Brytanii, by mieć pewne szanse utworzenia nowego rządu w miejsce obecnego. Doroczna konferencja partii konserwatywnej która odbyła się w Londynie 12—14 października, była zatem ważnym wydarzeniem ponieważ było to ostatnie zebranie partii przed następnymi wyborami powszechnymi, w ciągu których wyborcy będą mieli sposobność, jeśli tego pragną, oddać ponownie władzę w ręce konserwa-

Kiedy konferencja rozpoczęła się, spodziewano się na ogół, że wybory odbędą się w ciągu następnych kilku tygodni, ale zanim obrady skończyły s'ę, premier oświadczył, że wyborów w tym roku nie będzie. Mimo to jednak wybory ustawowo muszą się odbyć na początku przyszłego roku. Fakt ten zachęcił delegatów do zajęcia się planowaniem strategii wyborczej partii i opracowaniem programu, który ma być przedłożony wyborcom. Istotnie. sądząc z rezolucji powziętych na konferencji, główne wytyczne taktyki partji konserwatywnej są najzupełniej jasne. Nie ulega watpliwości, że konserwatyści w dzą w ostatnich posunicciach gospodar-czych — szczególnie w obniżeniu parytetu funta – necaca sposobność podważenia prestiżu rządu laburzystowskiego w oczach wyborców. Z drugiej strony konferencja wykazała zupełnie jasno, że konserwatyści bardzo oględnie krytykują obecną politykę gospodarczą rządu. Powód tej ostrożności nie jest trudny do odgadnięcia. Konserwatyści zdają sobie jasno sprawę z przyczyn brytyjskich trudności gospodarczych i mogą nawet chcieć stosować tę niepopularną politykę ekonomiczną, jeśli obejmą władzę. Ale w obec-nym stadium ociągają się raczej jasnym sprecyzowaniem swych zamiarów, ponieważ dopóki n'e obejmą władzy, nie mogą znać wszystkich faktów koniecznych do wysunięcia konkretnych wniosków.

Pomimo że niektóre wypowiedzi na konferencji były raczej ogólnej natury, ton przemówień delegatów wskazywał na to, że konserwatyści uważają, że znaleźli słaby punkt, w który można ugodzić, a mianowicie prowadzoną przed rząd politykę gospodarczą. Na ten temat Churchill pozwolił sobie na ostrą krytykę. Inni delegaci wyrazili rówkrytyczne uwagi i nie wątpliwości, że w ciągu nadchodzących miesięcy partia konserwatywna pójdzie w dalszym ciągu po tej linii ataku, starając się wyzyskać każdą sposobność.

Konferencja poparla również program polityczny, ogłoszony parę miesięcy temu, który stworzy podstawę kampanii wyborczej partii. Interesującym faktem jest, że program polityczny gwarantuje pełne poparcie dotychczasowego systemu świadczeń społecznych, chociaż możliwość wprowadzenia ulepszeń admin'stracyjnych nie jest wykluczona. Konserwatyści będą się sprzeciwiać jakimkolwiek dalszym próbom unarodowienia i obiecują w Objęcia rządów reprywatyzację przemysłu żelaznego i stalowego, gdyby miał on być w międzyczasie unarodowiony, tak jak to obecny rząd zamierza. Inne gałęzie przemysłu tak jak to obecny rzad już uspołecznione — zostaną prze-ważnie własnością państwową. Konserwatyści zobowiązują się również poprzeć politykę pełnego zatrudnie-nia. Poza ograniczoną płaszczyzną porozumienia z obecnym rządem w pewnych ogólnych kwestiach pozostaje jednak cały szereg spraw mosących wywołać ostre konflikty

w czasie dyskusji przedwyborczych.

TYDZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

zacji - Ogólnokrajowy Komitet Oszczędności — rozpoczął w zeszłym tygodniu nową kampanie.

W ubiegłych latach poszczególne okręgi ustanawiały własne normy oszcządności. Tego roku trzysta tysiecy dobrowolnie zrzeszonych pracowników utworzyło nowe grupy o-

Za przykładem przedsiębiorstw cu-

krowniczych i ubezpieczeniowych

cementownie rozpoczęły akcję celem

przeciwdziałania projektowi unaro-

dowienia ich, który Labour Party

chce przeprowadzić w nowym parla-

mencie. Dziewięć koncernów tego

przemysłu nie tylko wydało dekla-

racje sprzecjwiającą się unarodowie-

niu, ale ma zamiar utworzyć nowe

spółki akcyjne, które by objęły ich majątek za granicą. Majątek ten

znajduje się w Egipcie, Meksyku, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie,

Indiach, Pld. Afryce i w Australii.

I'r związku fabrykantów ce-

że produkcja cementu na robotnika w Wielkiej Brytanii przewyższa wy-

dajność nawet w Stanach Zjedno-

czonych, a ceny cementu wzrosły tylko o 53 procent w stosunku do czasów przedwojennych, zaś cena wegła tak potrzebnego przy wyro-

bie tego artykułu podniosła się o

Stosunki z dwunastu tysiącami ro-

botników w tym przemyśle są bez

zarzutu, ponieważ cementownie są

mentu.

145 procent.

lord Selborne, oświadczył.

PRZEMYSŁ CEMENTOWY

A UNARODOWIENIE

Jedna z najważniejszych w Wiel- sób przeprowadzających oszczędności, kiej Brytanii ochotniczych organi- które werbują nowych członków i propagują hasło, że oszczędzanie pieniędzy leży we własnym interesie każdego. Akcja ta stoi oczywiście W ścisłym związku z ogólnym dążeniem do przyspieszenia stabilizacji gospodarki brytyjskiej. Nie jest to nic nowego, gdyż ogólnokrajowy ruch oszczędnościowy głosi swe zasady zapo-

pod zarządem łącznych rad przemy-

słowych już od trzydziestu lat. 10.000

robotników bierze udział w zyskach

z tych fabryk i lord Selborne wątpi.

czy pod zarządem państwowym ten

Powiedział on również, że robotni-

cy w cementowniach daża do tego.

by wytrzymać wszelką konkurencję

dzięk; czemu ich wydajność stale ro-

W programie wyborczym Labour

Party twierdzi, że cementownie są

opanowane przez silnie zorganizowa-

ny monopol prywatny. który pozwa.

la na esigganle egyokich zysków.

teczniejszej standaryzacji potrzeba

w tej galęzi przemysłu, która musi

się stale rozwijać, by sprostać zapo-

trzebowaniu nie tylko w kraju, ale

i w Commonwealcie i innych kra-

jach zamorskich, gdzie prowadzi się

intensywną rozbudowę gospodarczą

Labour Party nie zostawi tej pod-

stawowej gałęzi przemysłu w rękach

prywatnego monopolu, ale go una-

..Więcej pracy badawczej, i sku-

stan rzeczy dałby się utrzymać.

biegliwości i poczucia obywatelskiego już od trzydziestu trzech lat.

W momencie, kiedy sprawy wyborów, trudności gospodarczych oraz zatargów partyjnych wysunęły się na pierwszy plan, należy podkreślić, że przywódcy trzech głównych partii politycznych wspólnie wystąpili w Londynie, ażeby dokonać otwarcia "Tygodnia Oszczędności".

Sir Stafford Cripps stwierdził, że jednym z głównych celów dewaluacji było skierowanie większej niż dotąd ilości towarów na rynek dolarowy, toteż ilość towarów przeznaczonych na rynek wewnętrzny będzie siłą faktu zredukowana. Jest zatem konieczne, żeby ilość wydatków została ograniczona równocześnie ze zmniejszeniem podaży, gdyż w przeciwnym razie nacisk inflacyjny niewatpliwie wzrośnie.

Prezes partij konserwatywnej, lord Woolton, wezwał wszystkich konserwatystów do popierania ruchu oszczędnościowego. Powiedział między innymi, że musi się przedsięwziąć energiczne kroki w kierunku ożywienia eksportu, a to pociągnie za sobą stałe płace i zmniejszenie kosztów utrzymania, co z kolej umożliwi utrzymanie spokoju w przemyśle. Należy ograniczyć wydatki, a zaoszczędzone pieniądze postawić do dyspozycji rządu w formie pożyczek, albo za pośrednictwem banków.

Plk. Byers, przywódca parlamentarny liberałów, powiedział, że społeczeństwo może odegrać ważną rolę w walce z inflacją i w przygotowaniu gruntu do stabilizacji gospodarczej. Zapewnił, że partia liberalna poprze akcję oszczędnościową.

W numerze:

DOMYCH

ORKIESTRY WOJSKOWE HENRYK GOTLIR

WSPÓŁCZESNA ROLA NIEWI-

MŁODZIEŻ ZWIEDZA ŚWIAT

NOWA MODA GARNITURÓW MESKICH

POJEDYNKI SZYBKOŚCI

"KON TROJANSKI". — (powieść)

KONFERENCIE W SPRAWIE CUKRU

W. Brytania na prośbę Indii Zachodnich zwołała na listopad konferencję krajów Commonwealthu w sprawie cukru. Premier stanu australijskiego Queensland, Hanlon, przedstawi konferencji projekt długcterminowego kontraktu, na mocy którego stan ten będzie dostawiał W. Brytanii milion ton cukra rocznie. W zeszłym roku Queensland przysłał do W. Brytanii 475.000 ton, zgodnie z warunkami 5-letniej umowy, w której W. Brytania zobowiązała się przyjmować nieograniczoną ilość cukru od tego stanu. Indie Zachednie domagają się obecnie zwiększenia kontyngentu dostawianego przez nie cukru i zawarcia długoterminowego kontraktu.

Pan Hanlon, który sądzi, że żądanie to będzie miało bardzo ważne skutki dla przemysłu cukrowniczego Queenslandu, dąży do tego, żeby kontyngent dostaw z Australii byt zwiększony i żeby zawarto długoterminowy kontrakt, w razie gdyby kontyngent Indii Zachodnich został

Inauguracja kadencji sędziowskiej



Sędziowie w uroczystej procesji opuszczają opactwo westminsterskie po nabożeństwie inauguracyjnym ka-dencji rozpoczynającej się w dniu św. Michala

NOWE SZCZYTY

Trzej badacze brytyjscy twierdzą, iż odkryli w Kanadzie trzy góry do tad nieznane i niezaznaczone na żadnej mapie. Donieśli oni o tym geograficznym odkryciu, przybywając do W. Brytanii po trzymiesięcznym pobycie w Brytyjskiej Koluni-

Ujrzeli oni te nieznane szczyty w czasie zbierania botanicznych oraz mineralnych okazów w Górach Skalistych Colom ich nodróży szukiwanie rzadkich roślin i okazów edlogicznych dla British Museum.

Skonstruowany ostatnio brytyjski samolot pasażerski typu "Bristol 175" zapewni luksusową podróż pasażerom, gdy obsługiwać będzie imperialne linie lotnicze.

Do dyspozycji 50 pasażerów, jakich może pomieścić ten samolot, oddane będą oddzielne damskie i męskie garderoby. Poza tym będziesię znajdowała elektryczna kuchnia do przyrządzania gorących posiłków i bufet z zimnymi zakąskami i napojami.

Brytyjskie Zamorskie Linie Lotnicze starają się zapewnić w tych samolotach jak największy komfort, np. wielką wagę przywiązuje się do zredukowania do minimum przewodnictwa szmerów.

Obecnie to samo przedsiębiorstwo zamówiło 25 samolotów typu "Bristol 175".

POGLĄDY PRASY BRYTYJSKIEJ

KONFERENCIA KONSERWATYSTOW

YORKSHIRE POST pisze, że Churchill wykazał dużo zmysłu politycznego oświadczając na konferencji swej partii, że konserwatyści będą popierać rząd we wszystkich przedsięwzięciach, które rząd uzna za konieczne w celu przywrócenia narodowych finansów i gospodarki do równowagi bez względu na to, że mogą one być wysoce niepopularne. Wykazał go również, kiedy zapowieciział, że konserwatyści przenigdy nie będą dążyć do objęcia władzy za pomocą przekupstwa, gdyż wolą raczej przegrać niż zwyciężyć dzięki posługiwaniu się fałszem.

Churchill nie ograniczył się do wykladu konserwatywnej filozofii. Odpowiedział na zarzuty ostatnio tak często wysuwane przez socjalistów i dokładnie omówił program partii konserwatywnej. Uczynił to z rozsądnym umiarkowaniem. Nie ma więc obawy, żeby konserwatyści objąwszy władzę bezwzględnie zmieniali wszystko, czego dokonał rząd socjalisty-

Ci wszyscy, którzy słyszeli Churchilla, przypomnieli sobie zapewne, że pod jego to kierownictwem, na długo przed zakończeniem wojny, opracowywano plany reorgan zacji W. Brytanii - plany, które były zapowiedzią ogromnych korzyści socjalnych dla społeczeństwa brytyjskiego.

DAILY HERALD pisze o konferencji konserwatystów, że torysi na swym dorocznym zebraniu oskarżyli rząd o marnowanie pieniędzy na olbrzymią skalę. Konferencja jednakże nie przedstawiła wyraźnie, w jaki sposób sami torysi w razie dojścia do władzy zamierzaliby być oszczęd-

Jednym z mowców, który podczas konferencji najmniej zyskał posłuchu, był młody delegat, który daremnie się domagał, żeby partia wypowiedziała się na ten temat bardziej szczerze i wyczerpująco.

Konserwatyści z rozmysłem mówią bardzo niewyraźnie nie tylko na temat gospodarki, ale w ogóle całego programu, który przeprowadzą, jeśli będą mieć do tego sposobność.

Churchill na końcowym zebraniu przyznał, że konserwatyści bywają często zapytywani, jakby sami postapili. Powtórzył jednak z najdalej Idacym naciskiem, że nie ma zamiaru dania odpowiedzi na to rozsądne

Raz jeszcze przyznał się do obawy, że program konserwatywny, gdyby go przedstawiono, zostałby "rozszarpany" przez krytykę socjalistyczną. Jako dalszą wymówkę dodał, że w tej chwili można tylko wypowiadać słowa, ale sytuacja kraju wymaga

LIBERAŁOWIE OSKARZAJĄ

NEWS CHRONICLE pisze, że partia liberalna rozpoczęła kampanię przedwyborczą, w której dokona przeglądu swych sił przed nadchodzącymi wyborami.

Niektórzy uważają to za paradoks historii brytyjskiej, że w czasach, kiedy liberalizm bardziej niż kiedykolwiek szerzy się w naszym społeczeństwie, partia libecalna wydaje sie chylić do upadku. W rzeczywistości sprzeczność ta jest raczej pozorna niż realna. Czas, kiedy kraj najbardziej potrzebuje liberałów, przypada nie na okres, gdy libera-Tizm s'e rozwija, ale na chwile, gdy ulega przed ciasnym doktrynerstwem i samolubnym interesem klas walczących z sobą.

Nadchodzi czas, gdy socjalizm okavuje się niezdolny do stawienia czoła kryzysowi ekonomicznemu, a torysi uciekają się do komunalów, które nie zawierają w ogóle żadnego programu, chyba że chcą pod nimi ukryć przekonanie, że lekarstwo z r. 1931 jest tym lekarstwem, którego nam dziś potrzeba.

Partia liberalna nie przedstawia niczyich interesów klasowych, ale zarówno na podstawie swej przeszłosci jak swego obecnego stanowiska reprezentuje społeczeństwo jako ca-

Clement Davies w swym przemówieniu w Greenwich wygłosił akt oskarżenia skierowany przez liberałów przeciw rządowi. Jest to przerażający dokument. Odpowiedzią nań, podobnie jak na każdy atak ze strony liberałów podczas ubiegłych dwu lat, nie będzie wyrozumowana argumentacja, ale powtórzenie starego pow.edzenia, że głos wyborczy na liberala to glos zmarnowany.

Na szczęście odpowiedź na to powiedzenie jest prosta: "Zapomoljmy

CHOPIN

MANCHESTER GUARDIAN pisze, że często mówi się, że młodzi muzycy współcześni unikają romantyzmu, jednakże dzieła fortepianowe Fryderyka Chopina, wielkiego polskiego kompozytora zmarłego przed 100 laty, przepojone na wskróś romantycznym uczuciem, nigdy nie były bardziej cenione aniżeli obecnie i prawdopodobnie nigdy nie znalazły takiego oddźwięku wśród słuchaczy w każdym kraju. Wiele lirycznych utwórów muzycznych XIX wieku spotkało się ostatnio z ostrą krytyką, dziełom Chopina jednakże niczego się nie zarzuca; odnoszą się do nich z uznaniem zarówno znawcy jak i szerokie rzesze publiczności. Powodem tego jest niezwykłe, czarowne piękno poetyckiego wyrazu tych utworów i ich zdumiewające przystosowanie do fortepianu. Zadnemu z kompozytorów prócz Debussyego nie udało się stworzyć tak zupelnie nowych i oryginalnych utworów, dla których najidealniejszym środkiem wyrazu byłby ten istrument, który Chopin ukochał ponad inne i któremu poświęcił całą swą energię w clągu swego zbyt krótkiego życia. Prawdą jest, że żadne piękno nie potrafi tak wzruszyć jak to, które Chopin tchnał w swe elegijne utwory, zaś krążące przez długi czas powiedzenie, że on "przepłakał swe życie", wyrosło z błędnego interpretowania tego wielkiego smutku i tesknoty, jakimi przepojone są jego dzieła. Jego niezwykły patos jest ściśle związany z nastrojem pełnym heroizmu i namiętności, jaki Chopin potrafił w tak mistezowski sposób przelać na fortepian.

WSPOŁPRACA W AFRYCE

TIMES na ten temat pisze, co następuje: "Regionalna naukowa konferencja w Johannesburgu jest jeszcze jednym dowodem zdecydowanej chęci kontynuowania postępów, jakich dokonano w dziedzinie techniki i dobrobytu z pominięciem względów narodowościowych. Delegatów na konferencję wysłały: W. Brytania, Unia Płd. Afryki, Płd. Rodezja oraz kolonie brytyjskie, portugalskie, francuskie i belgijskie.

Przedmiot dyskusji stanowić mają następujące sprawy: gleba, nawodnienie, pomiary, hodowla bydła i ryb, slużba meteorologiczna, leśnictwo, służba zdrowia, budownictwo, drogi i badania przemysłowe. Oto są klasyczne problemy, na jakie napotyka się w rozwoju Afryki, a żaden z nich nie może być rozwiązany osobno przez poszczególne kraje. Należy się cieszyć, iż obecnie przyjęto jako zasadę, że winno się je wspólnie rozwiązywać. Istnieją pewne trudności: nastawienie do problemów rasowych i politycznych niektórych rządów w Afryce jest niezmiernie różne.

Słowa uznania należą się propagatorom tej współpracy, w tym rządowi brytyjskiemu, za to, że kilkakrotnie udało mu się zebrać delegatów wokół stołu konferencyjnego, by omówili wspólnie sprawę zapobieżenia zarazom i rozpatrzyli szereg innych problemów, które mają znaczenie dla całego tego obszaru.

Te pomyślne rezultaty zawdziecza się przede wszystkim temu, że konferencje ograniczały się ściśle do spraw technicznych i naukowych, tych, które są obecnie przedmiotem obrad w Johannesburgu, a następnie, że kilkakrotnie podkreślono, iż ta współpraca nie ma na celu eksploatowania Afryki przez mocarstwa europejskie, ale dobrobyt ludów afrykańskich oraz rozbudowę ich gospodarki komplementarnej, z czego tak Afryka jak i Europa będą mogły w równej mierze korzystać.

(Za zezwoleniem "Puncha")



PRZEPROWADZA się wiele badań dotyczących wędrówki pta-ków i wiele jest tutaj jeszcze rzeczy niejasnych. Co jest przyczyną wę-

lot i jak co roku znajdują one dro-gę do tego samego miejsca? Nie wiele naprawdę dokładnych i szczegółowych danych da się w tym względzie uzyskać, lecz jedna rzecz stała się w ciągu ostatnich lat znaną, mianowicie reagowanie wędro-wnych ptaków na radar. W czasie wojny uczeni amerykańscy przepro-wadzając doświadczenja z radarem rzucili promień radaru na stado wydrujących kaczek. Ptaki propozyty rzucili promień radaru na stado wędrujących kaczek. Ptaki spłoszyły się i zmieniły kierunek, tak jak gdyby do nich strzelano. Zaobserwowano, że ptaki stale reagowały w ten sposób na promień radaru i sfilmowano je. Tego roku dzięki uprzejmości Królewskich Sił Powietrzwych Kanady do miesta Delta w oka nych Kanady do miasta Delta w o-kręgu Manitoba udała się ekspedy-cja w okresie dwutygodniowej wiosennej wędrówki ptaków. Badania potwierdziły szczególowo pierwsze spostrzeżenia. Za każdym razem, gdy na klucz ptaków padł promień radaru, ptaki płoszyły się i zmienia-ły kierunek, gdy zaś jeden i ten sam klucz naświetlano trzykrotnie ptaki ogarniała taka panika, że rozsypywały się w różnych kierunkach. Rzeczą dziwną jest, że ptaki miej-scowe wydają się nie zwracać uwa gi na radar, który wywołuje takie zamieszanie jedynie wśród ptaków

KACZKI I RADAR drówki ptaków, co wpływa na ich

JOHN RIDLEY

Konserwatyści o przyszłości W. Brytanii

Jak się należało spodziewać, zbliżające się wybory powszechne były dominującą nutą na 17 z kolei dorocznej konferencji Narodowego Związku Ugrupowań Konserwatywnych, która odbyła się w Londynie w dniach od 12 do 14 października. Była to największa z dorocznych konferencji w historii partii konserwatywnej i zgromadziła około 4.500 delegatów oraz 1000 przybyłach

Jedna z najbardziej znamiennych dyskusji 3 dni trwającej konferencji dotyczyła programu politycznego konserwatystów zwanego "Właściwa droga dla W. Brytanii"

Wniosek, ażeby zmienić ten program ze względu na dewaluację, znalazi tylko 50 zwolenników spośród audytorium liczącego prawie 5.000 osób. Zgłaszając tę poprawkę sir Waldron Smithers, posel do parlamentu, oświadczył, że z powodu czteroletniezamieszania spowodowanego przez socjalistów, propozycje wysuniete w programie nie beda mogły być przez długi czas zrealizowane.

W odpowiedzi na to poseł Quintin Hogg stwierdził, że przedłożone propozycje dalyby się zrealizować z punktu widzenia budżetowego przez refermy i ograniczenia, które partia zamierza wprowadzić w życie. Zmiany, które miały miejsce na polu gospodarczym, odkąd został opublikowany dokument zatytułowany "Właściwa droga", nie anulują żadnego z powziętych wniosków.

Owacyjnie przyjęto wystąpienie Bulbrooka, robotnika gazowni z dzielnicy robotniczej Londynu. Oskarżył on rząd, że okradł robotników pozbawiając ich przez unarodowienie praw i przywilejów, które wywalczyli sobie w ciągu ubiegłych 60 "Dokument "Właściwa droga dla W. Brytanii" — mów.i dalej Bulbrook — głosi, że konserwatyści zreorganizują unarodowiony przemysł. Można wyremontować samochód, ale na Boga, jeśli nie ma w nim benzyny, najbardziej umiejętny mechanik nie potrafi wprawić go w ruch. Na nic reorganizacja. Wróćcie nam z powrotem prawa i przywileje, które rząd ukradł nam przez to przeklęte unarodowienie, a będziemy znowu ludzmi ciężko pracującymi, ale zadowolonymi i szczęśliwymi"

Może jednym z najbardziej znamiennych przemówień wygłoszonych na konferencji była wypowiedź bylego ministra oświaty, posta do parlamentu R. A. Butlera. Byl on przewodniczącym komitetu, który opra-cował program "Właściwa droga". Zamykając debatę oświadczył, co następuje: "Stwierdzam z naciskiem, że program nasz nadal jest aktualny, dodam jeszcze i to, że z powodu zamieszania, jakie odziedziczyliśmy po socjalistach, nadzieje na wprowa-dzenie w życie "Właściwej drogi" będą zależały od tempa naszego odrodzenia narodowego"

Ostrzeżenie to zostało powtórzone później, kiedy Winston Churchill w swym końcowym przemówieniu na konferencji stwierdził: "Nie będzie-my próbowali dojść do władzy przez przekupstwa i obietnice natychmiastowych korzyści materialnych dla naszego społeczeństwa. Nie wiemy, jak się będzie przedstawiała sytuacja, w obliczu której staniemy, jeśli powrócimy z powrotem do władzy. Byłoby o wiele lepiej dla nas przegrać wybory niż wygrać je dzięki fałszywym obietnicom.

Churchill poświęcił znaczną część trwającej 80 minut mowy na sprecyzowanie stanowiska partii konserwatywnej wobec mas pracujących. Poruszył następujące sprawy: 1) Fal-szem, jakim szermują socjaliści, jest twierdzenie, że konserwatyści użyliby groźby bezrobocia jako straszaka warstw. robotniczych. Jako premier w 1944 r. Churchill powołał komitet, który miał zbadać sposoby zapobieżenia bezrobociu po wojnie. 2) Każdy rzad konserwatywny postanowilby sobie jako główny cel 6 obowiązek utrzymanie wysokiego i trwalego poziomu zatrudnienia po wojnie. 3) Zarządzenia mające na celu przymusowe skierowywanie do pra-

cy, które socialiści wprowadzili z powrotem dwa lata temu, będą zniesione, obecnie zaś świadczenia społeczne zostaną utrzymane jako wydatna pomoc dla wszystkich ludzi upraw-nionych do korzystania z niej. 4) Znaczna część zwyżki w cenie węgla poszła-na zwiększenie płac górników. Nie ma mowy o tym, aby to m ało być zniesione. 5) Konserwatyści wstrzymają wszelkie dalsze upańsowow enie. Będzie to poważnym za-gadnieniem. 6) Nadal ogromnie po-rzeba domów, które budują samorządy, ale absurdem jest, ażeby 4/5 rodzin otrzymujących nowe mieszkania były ciężarem dla społeczeństwa, które pokrywa z podatków związane z tym koszty. (Takim jest obecnie stosunek robót budowlanych prowa-dzonych przez samorządy do robót prywatnej inicjatywy). Ingerencja państwa, dewaluacja i niwelacja byly hasłami socjalistów. Temu Churchill się sprzeciwił, przedstawiając hasła swojej partii. Wyzwolić ducha inicjatywe narodu. Przywrócić i ustabilizować wartość pieniądza, na którym opierają się place, emerytury i świadczenia społeczne. Rozbudowywać z rozmachem i odwagą przemysł i rolnictwo.

Około 10.000 ludzi zgotowało Churchillowi serdeczną owację, kiedy wkraczał do sali, gdzie miała odbyć się konferencja. Przez cały czas przemówienia trzymał olbrzymie audytorium w napięciu, a aplauz doszedł do szczytu kiedy powiedział: "Obojetne nam jest, kiedy odbeda sle wybory. Kiedykolwiek to bedzie, jesteśmy gotowi". Ostatnim słowom jego przemówienia towarzyszyły żywiołowe oklaski. Ogólnie odniesiono wrażenie, że konferencja była udana i pożyteczna, z pewnością była najlepszą od czasów, kiedy partia konserwatywna poniosła klęskę w wyborach powszechnych w 1945 r. Należy stwierdzić, że oztery lata trudnych walk opozycyjnych wyszło partii na koczyść i dziś nie jest to ta sama partia co w 1939 r. czy nawet w

W GŁĘBINACH MÓRZ

glugi powietrznej.

wędrownych w czasie lotu. Jak do-

tad nie wiadomo, co to znaczy. lecz

odkrywa to dla ornitologów nowe pole do badań i potwierdza teorię,

że kaczki, gęsi i inne ptactwo wod-

ne znacznie przewyższa istoty ludz-

kie zasobem wiedzy dotyczącej że-

D czasu do czasu oglądamy zdjęcia z życia na dnie oceanu. O-becnie brytyjskie towarzystwo fil mowe sfilmowało fotografa dokonującego takich zdjęć. Bohaterem filmu "Wonders of the Deep" ("Cuda głębin oceanu") jest były marynarz James Hodges. Był on operatorem na miniaturowej łodzi podwodnej Obecnie zarabia na życie, wykonując ciekawą, lecz niebezpieczną prace, nurkując na głębokość 55 m, za opatrzony jedynie w gumowe pletwy i butle z tlenem. Płynie on ze swym aparatem filmowym i lampą obserwowany przez ryby, które oślepione światłem jego lampy często się z nim zderzają. Ten człowiek-żaba, któremu niepotrzebne są żadne przewody, doprowadzające po wietrze często bierze udział w akc ratowniczej.

Jonathan Trafford

Po remoncie



Sala konferencyjna Rady Admiralicji została w kwietniu 1941 roku uszkodzona od wybuchu i dopiero ostatnio Rada zebrała się znowu na miejscu swych dawnych obrad. Salę odnowiono starannie utrzymując ją w dawnym stylu, z małymi tylko ustępstwami na rzecz współcze-sności. Zdjęcie przedstuwia uczestników pierwszej konferencji, jaka odbyła się w odnowionej sali. Budynek admiralicji wzniesiony został

"Koń trojański" i "Odette"

W okolicach Lüneburga w Niemczech wybudowano obóz dla jeńców wojennych, potrzebny do wykonania zdjęć do filmu. Obecnie pełny zespół artystów i techników pracuje przy nakręcaniu ważniejszych scen. Bedzie to film pt. "The Wooden Horse" ("Koń trojański"), przeróbka powieści Ecica Williamsa, ukazującej się obecnie w odcinkach na łamach naszego pisma, opisującej jedną z najśmielszych w dziejach wojny ucieczek jeńców.

Obóz pod Lüneburgiem jest doreprodukcja obozu Stalag Luft III i jest położony niedaleko miejsca, w którym obóz ten się majdował. Nie szczędzi się wysiłków, by wykonać wszystko najsta-ranniej. Wojsko oraz Królewskie Lotnictwo wydatnio dopomagają w realizacji tego przedsiewzięcia.

Obsadę dobrano z wielką starannościa. Rolę główną powierzono adwokatowi brytyjskiemu, Leo Gennowi, który jako artysta filmowy zdobył sobie wielki rozgłos, występując w filmach nakręcanych w W. Brytanii i Hollywood. Rezyser filmu - Jack Lee, producent - Ian Dalrymple.

Równ'e interesująca i pełna napiecia jest filmowana obecnie powieść "Odette". Jest to historia bohaterskich czynów pewnej Francuzki z pochodzenia, obywatelki brytyjskiej przez małżeństwo, która służąc w armii angielskiej, została spuszczona na spadochronie na teren okupowanej Francji, gdzie jako tajna agentika i sabotażystka współpracowała z francuskim ruchem oporu. Następnie została ona schwytana przez Niemców i zaznała wszystkich okrucieństw i tortur obozu koncentracyjnego. — (Czytelnikom "Głosu Anglii" znane są jej przygody z nru 39).

Film reżyseruje Herbert Wilcox. Odette współpracuje przy reżyserowaniu filmu jako doradca techniczny, zaś jej mąż, Peter Churchill, również dopomaga w czynieniu przygotowań.

Młoda para wraz z reżyserem Wilcoxem i artystką filmową Anną Neagle (jego żoną), występującą w roli Odette, powrócili obecnie z komtynentu, gdzie odbyli przegląd miejsc, w których przebywała Odette w czasie wojny. Wkrótce rozpoczną się na tych miejscach prace filmowe, następnie zaś film zostanie wykończcny w brytyjskim studio.

Nowa Izba Gmi

Jednym z najpiękniejszych osiąg-nięć budowlanych od zakończenia wojny jest gmach nowej Izby Gmin wznoszący się wśród budynków parlamentarnych na Westminsterze.

Na fundametnach dawnego budynku, który został rozmyślnie zbombardowany przez Niemców w 1941 roku, wzniesiono nie tylko nową siedzibę dla przedstawicieli narodu, ale i pomnik najpiękniejszych tradycji architektury brytyjskiej.

Postanowiono, że długi, wąski kształt dawnej Izby, w której rząd i opozycja zasiadały naprzeciwko ściem, powinien być utrzymany przeciwieństwie do półokrągłej sali obrad w inych krajach.

Ten kształt Izby nie tylko wpłynał na rozwój dwupartyjnego systemu w Wielkiej Brytanii, ale stwarza w ciągu debaty pewien nastrój napięcia. W dawnej Izbie cechę tę podkreślały dwie równoległe czerwone linie na dywanie w przejściu, tworzące pas o szerokości większej od długości szpa-

Naukowe doświadczenia wykazały, że z wielu sławnych brytyjskich ga-

wojny przyniosły przerwę w poło-

będzie czynnych pod biegunem po-

łudniowym w tym sezonie. Wypróbowane będą nowe metody konser-

wowania mięsa wielorybów i nowa

technika otrzymywania tranu. W ze-

szłym roku wielorybnik brytyjski

"Balcana" pobił wszystkie rekordy

w tej dziedzinie, przywożąc 196 ty

sięcy beczek tranu, który ma szerokie

zastosowanie w produkcji artyku-

łów żywnościowych i kosmetyków.

ekspedycji wielorybniczych

nym na źrące działanie dymów w Londynie jest kamień z Clipsham, koloru kremowego, który z wiekiem staje się szary. W dwóch kamienio-łomach rozpocząto po wojnie roboty, by dostarczyć 3.220 mtr. sześc. potrzebnego materiału. Robotnicy w kamieniołomach pracują pod nadzorem kierownika, którego jeden z przodków był kamieniarzem w tym samym kamieniołomie w 1660 roku. Zaangażowano również wszystkich wolnych wykwalifikowanych kamieniarzy w W. Brytanii do wykuwania olbrzymich bloków potrzebnych do budowy ścian. Części z drzewa będą wykonane z angielskiego dębu, tradycyjnego budulca, z którego budowano pierwsze okręty w Anglii. Architekci wybrali specjalnie stare drzewa li-czące do 250 lat, które przeniłowano wzdłuż, by zachować najpiękniejszy przekrój słoja. Rzemieślnicy, których przodkowie od pokoleń byli snycerzami, mają do obrobienia 840 mtr. sześc. drzewa. Oświetlenie i akustyka sali, w której będą się odbywały obrady, zostały również opracowane przez naukowców, by zapewnić możliwie jak najlepsze wagunki

Połowy wielorybów

rybników wyruszył już na wody podbiegunowe. Jest to "Balcana" statek-fabryka, który w zeszłym roku miał rekordowy połów. — Ten 15.000-tonowy statek przywiozł bo-wiem 2.500 wielorybów, z których 366 stanowiło łup jednego harpunnika. W tegorocznym połowie, który rozpocznie się 22 grudnia i trwac będzie 7 miesięcy, weźmie udział 5 państw. Na mocy umowy międzynarodowej określono dopuszczalną liczbę złowionych wielorybów na 16 tysięcy sztuk. Ograniczenie to nałożyła międzynarodowa komisja wielorybnicza, która odbyła narady w Londynie tego lata. Ograniczenie, których celem jest zapobieżenie wyginięciu gatunku wielorybów, na-stąpiły na skutek ostrzeżeń naukowców, którzy twierdzą. że wielorybów jest wciąż mało, chociaż lata

Latający wóz pocztowy

W W. Brytanii rozpoczęto nocne dostarczanie poczty helikopterem. 32 worki listów i paczek przetransportowano drogą powietrzną z Midlands na północ, pokrywając w czasie 45 minut dystans 160 km.

Jest to wielki postęp w stosunku do transportu koleją, który trwa 3 godziny. Rozwożenie poczty śmigłowcem pozwala też na późniejsze opróżnianie skrzynek pocztowych, których zawartość dojść ma miejsca przeznaczenia na drugi dzień rano. Nocny śmigłowiec pocz-towy będzie w przyszłości uzupełniał dzienną służbę pocztową.

Lepsze pończochy

Uczeni brytyjscy wynaleźli przyrząd elekronowy do regulowania różnie w napięciu niej podczas produkcji pończoch. Ma on rozwiązać jedną z najbardziej skomplikowanych trudności, wobec których stoją wytwórnie pończosznicze, a mianowicie polegającą na różnicach w wielkości pończoch i skarpetek opuszczających warsztaty. Teoretycznie maszyna produkować powinna iden.

tyczne skarpetki. W rzeczywistości jednak każda prawie skarpetka z tej samej maszyny różni się od innych wielkością. Dlatego też wszystkie pończochy i skarpetki muszą być przed opuszczeniem fabryki sortowane i układane w pary. Na różnice te składa się ogromna ilość czynników i problemowi ternu poświęcono już wiele badań i wprowadzono sporo ulepszeń. Obecnie w sferach przemysłowych panuje przekonanie, że maszyna elektronowa umożliwi ostateczne rozwiązanie tej kwestij pozwalając na produkowanie lepszego niż dotąd gatunku pcńczoch i skar-

Moda na rok 1950

Już w przyszłym miesiącu wystawicne będą w Londynie modele wiosenne na 1950 r. Związek Londyńskich Domów Mody ma rozpocząć pokazy kolekcji wiosennych 28 listopada. Odbywać się one będą w salach 30 członków Związku, które znajdują się na West Endzie.

Ogłoszono, że ceny ekspectowe zustaną niezmienione, przy czym utrzyma się oczywiście wysoką jakość materiałów, staranne wykon-czenie, krój i linię, z których słyną hurtownie brytyjskie.

Brytyjski przemysł konfekcyjny planuje również słynny festiwal mody, który zostanie otwarty 13 maja 1950 i tewać będzie do 13 czerwca W ramach jego odbędą się pokazy stroi damskich, bielizny i bucików. Innowacją będzie wystawa tekstyliów używanych w przemyśle konfekcyjnym oraz materiałów, których używają rysownicy do indywidualnych kolekcji modeli.

Domy na kólkach

Entuzjastów wozów campingowych zainteresuje z pewnością piętrowy model - pierwszy tego typu — zbudowany przez pewną fir-mę angielską. Pierwowzór jest przeznaczony dla celów pokazowych, dalsze jednak modele pójdą na eksport.

Ten jedyny w swoim rodzaju wóz campingowy zawiera dwuosobowa sypialnię, jadalnię, kuchnię, łazienkę, garderobę oraz toaletę; wszystko to wybudowane na podstawie $6.7~\mathrm{m}~\times~2.15~\mathrm{m}$. Wóz jest zaopatrzony również w regulator, który podnosi i spuszcza podłogę sypialni, zwiększając lub zmniejszając w ten sposób jej kubaturę. Kuchnia jest zaopatrzona w lodownię, piecyk i zlew. Produkty nie przechowywane w lodówce można trzymać w szafce wbudowanej w zbiornik z wo-

nie tylko na samej sali, ale również

w powiększonych galeriach dla prasy

i publiczności. Zainstalowanych be-

dzie 456 głośników, w przybliżeniu

wypadnie 1 głośnik na dwie osoby.

Wóz ten może być używany zarówno jako przenośne jak i stale mieszkanie, gdyż posiada urządzenia, które można dołączyć do przewodów elektrycznych i kanalizacyjnych.

Barak przenośny marki "Terrapin"



Najnowszy typ baraku przenośnego "Terrapin", który zaprojektowano specjalnie na potrzeby przemysłowe. Można w nim wygodnie i oszczędnie umieścić robotników w miejscowościach, gdzie trudno o mieszkanie. 2-3 ludzi może złożyć taki barak w ciągu sześciu godzin

Czworaczki z Bristolu



Państwo Good mogą się poszczycić 16-miesięcznymi czworaczkami i trzyletnią coreczką Susan. Wszystkie dzieci chowają się doskonale.

Kalendarz wydarzeń na listopad

- 4, 5, Blackpeol Między- 14 Pierwsza rocznica u-narodowa wystawa rodzin księcia Karola. wystawa narodowa drobiu.
- Dzień Guy Fawkesa. - Londyn - Król weżmie udział w nabożenstwie żałobnym przy grobie Nieznanego Zołrza.
- Londyn Konferen-6-13 cja Międzynarodowego Związku Hotelarzy.
 - Londyn Król 1 królowa będą obecni na specjalnym przedsta-wieniu teatru rozmaitości w "Coliseum".
- 7-11/XII- Kanada i USA Tournee baletu Sadler's Wells.
- Glasgow Mecz footballowy Szkocja-Walia.
- 9-19 _ Londyn — Wystawa sprawności pracy w Olympii. 12
- Londyn Księżna Elżbieta będzie obecna na konkursie orkiestr detych w Albert
 - Londyn-Brighton Wyścigi samochodowe,

- - Londyn Mecz bokserski Mills-Maxim.
 - Manchester footballowy Anglia-Irlandia.
- 17—1/XII— Londyn Wystawa budowlana.
- Wembley Mecz bokserski W. Brytania-Belgia.
- Genewa (prawdopodobnie) sesja kongresu Organizacji dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa.
- _ Cardiff _ Mecz footiballowy Walia-Belgia.
- Brighton Konferen 24 - 27cja architektów i urbanistów.
 - Stulecie urodzin sir John Ambrose Fle-minga, wynalazcy lam py radiowej.
- Dzień św. Andrzeja. 20
 - Urodziny Churchilla.
- Londyn Mecz footballowy Anglia-Wło-

MJR T. J. EDWARDS

RKIESTRY WOJSKO

szą się wielką popularnością wśród szerokich rzesz publiczności. Co roku w okresie letnim mieszkańcy Londy-nu i uzdrowisk nadmorskich mogą przysłuchiwać się ich grze i podziwiać ich szkarłatne bluzy na tle zie-

leni parków. Początek brytyjskich orkiestr woj skowych był bardzo skromny. Gdy utworzono armię za Karola II w r. 1661, instrumenty muzyczne pułków

Członkowie tych orkiestr byli cywilami i nie podlegali prawu wojskowemu, toteż gdy pułk otrzymywał rozkaz udania się za morze, oni sta le się od tego uchylali. Taki stan rzeczy trwał do roku 1785, gdy gwardia Coldstream przyjęła 12 muzyków jako żołnierzy. Musieli oni podpo-



W międzyczasie w skład orkiestr we-

kiestr weszły puzony, zaś z początkiem XIX w. "instrumenty tureckie",

złożone z kotłów, bębnów, cymbałów, triangli i dzwonków, zwanych "Jing-ling Johnnies". Na tych instrumen-

tach grali murzyni we wspaniałych

mundurach i lśniących turbanach na głowie; na piersiach nosili skóre ty-

grysa lub lamparta. Dobosze ci przy-

bierali fantastyczne pozy; pozostało-

ści tego spotykamy dzisiaj u doboszy

noszących fartuchy z lamparciej lub tygrysiej skóry, którzy wywijają pa-łeczkami podrzucając je w górę i chwytając. Królowa Wiktoria była

przeciwna murzynom, tak że w la-

tach 1840 zniknęli oni z orkiestr

W r. 1810 kapelmistrz James Hal-

liday, z irlandzkiego pułku gwardii,

wynalazł trąbkę, którą później zastąpił kornet jako instrument solowy. Kilka lat później wprowadzono

trąbkę B, strojoną o oktawę niżej.

Podczas gdy w brytyjskich strach wprowadzano te zmiany, na kontynencie robiono doświadczenia z wentylami i tłokami dodawanymi

wojskowych.

Z końcem XVIII w. w skład or-

Orkiestra gwardii walijskiej w czerwonych bluzach i niedźwiedzich czapkach maszeruje ulicami Londynu.

kawalerii składały się jedynie z bębnów i trąbek, zaś jedynymi instrumentami piechoty były bębny i piszczałki; jedynie pułki szkockie używały kobz zamiast piszczałek. Pierwotnie bębnów używano do wyda wania rozkazów w polu. W marszu dodawano do nich trąbki, pisz-

czałki lub kobzy. W drugiej połowie XVII w. Wilhelm III dowodził w czasie kilku kampanii w Niderlandach, a jedynymi instrumentami jego pułków pie-choty były bębny i piszczałki. Mimo iż wówczas nie walczono zimą, wojska brytyjskie nie powróciły do W. Brytanii, lecz udały się do kwater na kontynencie, głównie w Holandii. — Centrum ich życia stanowiły gospody które wydia dy, które musieli opuszczać, udając na noc na kwatery. Około wpół do dziesiątej wieczorem głównymi ulicami miasta czy też wioski przemaszerowywali dobosze, dając sygnał udawania się na spoczynek, co oznaczało, że oberżyści mieli za-

szpuntować beczki. Po holendersku



Biblioteka muzyczna szkoły

nazywało się to "Doe den tap toe", co żołnierze brytyjscy skracali na "taptoe". Z czasem "taptoe" zmieniło sie w "tattoo" (capstrzyk). Z tego zwyczaju żołnierskiego zrodziły się późniejsze wspaniałe capstrzyki, jakie odbywały się co roku do czasu ostatniej wojny w wielkim obozie wojskowym w Aldershot, w hrab-

stwie Hampshire.
Z końcem XVII w. wprowadzono
do brytyjskich orkiestr wojskowych
nowy instrument, rodzaj "chrypliwego" oboju. Wielki Mozart twierdził, że instrument ten wydawał tak "zuchwały" dźwięk, że żaden inny instrument nie mógł z nim konkurować. Wkrótce jednak zastąpiono go obojem o czystszym dźwięku i aby dodać doń instrument z tej samej odziny, wprowadzono oboj strojony niżej, którego miejsce z kolei zająt fagot. Następnie zaś doszedł rog, który swą barwą uzupeinił ogólną

harmonię. Jednakże instrumentam, przyczynił się najwięcej do rozwoju orkiestr wojskowych w W. Brytanii, był klarnet. Jego jasny dźwięk i rozległa skala, wysunęły go natychmiast na pierwszy plan jako instrument so-

lowy. W połowie XVIII wieku w skład W połowie wchodziło 6 inorkiestry pułkowej wchodziło 6 instrumentów: 2 klarnety, 2 rogi i 2 fagoty. Powodem tego było, że rząd uważał orkiestry za zbytek, który mają sobie pułki same opłacać. — do instrumentów blaszanych i zaczęto ich używać około 1830 r.

10 lat później Adolphe Sax opatentował swoją "rodzinę Saxów", złożoną ze skrzydłówek i saksofonów, które natychmiast wprowadzono do or-

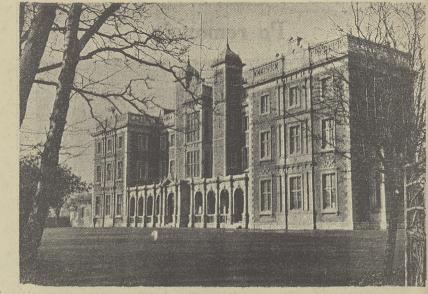
Przeciętny skład dzisiejszej orkiestry pułkowej jest następujący: 20 fletów, obojów, klarnetów i fagotów, 4 rogi, 8 skrzydłówek, 6 trabek i kornetów, 3 traby i 2 bębny.

OPOWIADANIA ZWIĄZANE Z ORKIESTRĄ

W annałach brytyjskiej armii zawarta jest oczywiście wielka ilość opowiadań o orkiestrach; niektóre ponure, niektóre wcsołe, inne zaś bohaterskie.

W czasie wojny w Hiszpanii (1808—1814) francuskie i angielskie kolumny wojsk maszerowały blisko siebie po równoległych odcinkach dróg, by wziąć udział w bitwie pod Sala-manką (22 lipca 1812 r.). Oficerowie salutowali szpadami, zaś żołnierze wymieniali rubaszne uwagi. Podczas marszu orkiestra pułku z hrabstwa Devonshire grała znany marsz "We've lived and loved together" ("Żyliśmy razem i kochaliśmy się"). Prawdziwa ironia losu, gdyż wkrótce Francuzi walczyli przeciw Anglikom. Na pamiątkę tego zdarzenia pułk hrabstwa Devonshire przyjął ten marsz za swój oficjalny marsz puł-

w czasie ciężkich walk nad Somma w r. 1918, w okresie I wojny światowej, kapelmistrz orkiestry



Na zdjęciu budynek Królewskiej Wojskowej Szkoly Muzycznej w Twickenham w Middlesex

drugiej gwardi przybocznej poprosił o pozwolenie na urządzenie koncertu dla pułku, znajdującego się wówczas na samym froncie. Gdy orkiestra przybyła na odcinek zajmowany przez pułk, nie było widać żywej du-szy, gdyż Niemcy ostrzeliwali pozy-Nieustraszona orkiestra zaczęła grać i niebawem kilka głów wyglądneło ze schronów. Ponieważ granaty poczęły padać bliżej, orkiestra prze-szła na inne miejsce i grała dalej. którzy słyszeli muzykę, zmienili kierunek ognia i starali się Ta jednak "wymacać" orkiestre. przyszła, aby grać i grała nie zwa-żając na nic. Kilkakrotnie zmieniała stanowisko nie przerywając gry, w

końcu wygrała bitwę o wytrzymałość i skończyła swój program w obecności szerokiego audytorium, złożonego z całego pułku, który głośnymi okrzykami wyraził uznanie dla jej odwagi.

W bitwie pod El Alamein w Płn. Afryce w czasie II wojny światowej kobziarze prowadzili słynną 51 dywizję górali szkockich do zwycię-

Na początku wojny w czasie ewa-kuacji Dunkierki niektórzy muzycy musieli porzucić swe instrumenty, by móc wziąć udział w walce. Miejscowi Francuzi i Belgowie znaleźli niektóre z tych instrumentów i ukryli je w swych domach, wiedząc dobrze, co ich czeka, jeśli Niemcy je znajdą. Po wojnie patrioci zwrócili instrumenty ich właścicielom, którzy byli nie tylko uradowani z tego powodu, lecz wyrazili swój podziw dla tych, którzy wykazali tyle od wagi, ukrywając je przed Niemcami.

UROCZYSTOŚCI PAŃSTWOWE

Strój galowy orkiestr kawalerii przybocznej przypomina mundury z XVII wieku. Składa się on z długiej bluzy obszytej złotym sznurem, z welwetowej czapki, butów z cholewami powyżej kolan i pasa, który uzupełnia ten wspaniały ubiór. Mun-dury orkiestr gwardii pieszej, cho-ciaż nie są tak ozdobne jak kawalerii przybocznej, są jednak bardzo pię-kne; składają się ze szkarłatnej blu-zy i wysokiej, niedźwiedziej czapki. Orkiestry te biorą udział w takich uroczystościach państwowych jak otwarcie parlamentu przez króla lub w tzw. "Trooping the Colour" w dniu urodzin królewskich; w swych ma-lowniczych mundurach tworzą piękne tło dla wspaniałego widowiska.



Lekcja teorii w Królewskiej Wojskowej Szkole Muzycznej

Henryk Gotlib bawił właśnie w W. Brytanii, rodzinnym kraju żony, kiedy wybuchła wojna w r. 1939. Od tej pory pracuje stale w Anglii.

Był on już wtedy znany na kontynencie. Urodzony w Polsce w r. 1892, Gotlib studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i wybił się szybko jako jeden z czoło-wych przedstawicieli fowizmu. Mając lat trzydzieści udał się do Paryża, pobyt jego we Francji przeryjednak liczne podróże po całej Europie. W Paryżu znalazł się pod urokiem Bonnarda. W pracach tego wielkiego Francuza odkrył nowe podejście do koloru i postawiwszy sobie to odkrycie za punkt wyj-ściowy, wypracował własny, osobisty styl malarstwa. W obrazach swych Gotlib ujmuje pod zupełnie ncwym kątem stosunek koloru do formy. Barwa nie jest dla niego wypełnieniem określonych płaszczyzn, nie jest właściwością płaszczyzny czy jakiegoś poszczególnego przed-miotu. Kolor buduje i kształtuje swoją formę, stanowi o stosunkach pomlędzy przedmiotami, określa głę_

Poniższe omówienie prac Henryka Gotliba napisano w związku z wystawą 50 jego prac, otwartą ostatnio w pewnej londyńskiej galerii. Ambasador polski w Londynie, p. Michałowski, zwiedził wysta-

wę i zakupił w imieniu rządu polskiego obraz Gotliba, który wisieć będzie w ambasadzie w Londynic.

Gotlib przyjeżdżo do Polski z końcem października na zaproszenie Akademii Szwuk Pięknych w Krakowie. Wyglosi on szereg odczytów, zabierze też z sobą kolekcję swych obrazów, które zostaną wystu-

wione w Folsce.

bię i perspektywę, stwarza nastro-jową dominantę. Gotlib rzadko u-żywa bezpośrednich dwukolorowych kontrastów, lecz daje całe harmonie kolorów, które nakłada jedne na drugie.

Sztuka Gotliba obeimuje wszyst kie tematy. Są jego pejzaże, głównie z hrabstw południowych: z Kornwalii, Kentu, Surrey i Sussex; są martwe natury — jabłka, gruszki, winogrona i cytryny; są akty — Wenus z Walli, Wenus z Surrey, Wenus z Kentu. Robił też portrety i widoki Londynu. Rozmiary płócien Gotliba są naj-

rozmaitsze: od kilku centymetrów

kwadratowych, na których mieści się jedna gruszka, do monumentalnego tryptyku o powierzchni całej ściany, przedstawiającego odrodzenie no_ wej Polski.

Ostatnio Gotlib wykonał pewną ilość rzeźb niektóre z nich malowane. Prace te wydają się realistyczne, impresjonistyczne czasem na pierwszy rzut oka, przy bliższym zapoznaniu się z nimi jednak widzi się, jak dalece forma Gotliba odbiega właściwie od natury i jak ściśle podporządkowana

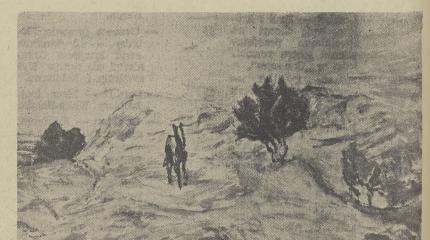
jest wewnętrznemu rytmowi. Gotlib jest malarzem całkowicie świadomym swych celów. Żaden ob-

mu kierunek czy tendencje w malarstwie nie zdołały go zawrócić z jego drogi. Jego żywa wrażliwość na naturę ochroniła go jednak od niebezpieczeństw czysto intelektualnego podejścia, które zbyt często prowadzi do wiwisekcji na sztalugach.

Popularność Gotliba w Anglii wzrastała stale. Gdy tam przyjechał, znało go zaledwie kilku malarzy. Szybko jednak zaczął zdoby-wać uznanie. W r. 1942 stowarzyszenie artystyczne zwane London Group przyjęło go na członka. Wydał książkę o sztuce polskiej i był głównym wykładowcą w polskiej szkole sztuk pięknych, która póź-niej pod jego kierownictwem połączona została z wydziałem sztuki przy Radzie Artystycznej Hampstead. Dwie obficie zaopatrzone wystawy jego obrazów ugruntowały opinię o nim jako o wybitnym i wysoko cenionym malarzu, zaś jego prace figurują już w katalogach wielu prywatnych i publicznych



"Wietrzny dzień" — obraz Henryka Gotliba.



"Koń na tle wzgórz Downs" - obraz Henryka Gotliba.

WSPÓŁCZESNA ROLA NIEWIDOMYC



Ostatnio odbyła się w Norton College w Oxfordzie największa od czasów wojny międzynarodowa konferencja pracowników ociemniałych, w której wzięło udział około 17 krajow. Z lewej przedstawiciel Polski, dr Dolański,

się tego lata w Oxfordzie międzynarodowa konferencja mająca wielkie znaczenie dla niewidomych. Zwołaniem konferencji zajęły się Brytyjski Narodowy Instytut dla Ociemniałych i Amerykańska Fundacja dla Niewidomych za Granicą. Narodowy Instytut dla Ociemniałych podejmował około 100 delegatów w czasie ich pobytu w Oxfordzie, gdzie mieszkali w Merton College przez około 10 dni. Wszyscy delegaci w swych własnych krajach pracowali wyłącznie nad ociemniałymi, a przeważnie byli to również ludzie niewidomi.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele około 17 krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki. Oprócz Europy Zachodniej i Skandynawii reprezentowane były następujące kraje: Finlandia, Polska, Bułgaria, Rumunia, Austria, Grecja, Włochy, Hiszpania i zachodnie strefy Niemiec. Zaproszenia na konferencję rozesłano przedstawicielom opieki społecznej we wszystkich krajach europejskich, nie wyłączając Związku Radzieckiego, który może służyć rozległym doświadczeniem w tej dziedzinie.

Przedstawicielem z ramienia Polski był znany lekarz, dr Włodz mierz Dolański, prezes Związku Pracowników Ociemniałych Rzeczypospolitej Polskiej. Z Rumunii przybył Gheorghe Constantine, przedstawiciel rumuńskiego związku pracowników ociemniałych, który sam jest również niewidomy; z Bułgarii -Nikola Dimitrow (również niewido-

Przewodniczącym na konferencji był niewidomy dr Robert Irwin z Amerykańskiej Fundacji dla Ociemniałych za Granicą, a sekretarzem W. McG. Eagar, sekretarz generalny Narodowego Instytutu dla Ociemniałych w W. Brytanii, Jednym z delegatów był również niewidomy J. E. Jarvis, niesłychanie sprawny i kompetentny pracownik. zastępca sekretarza Instytutu. ONZ reprezentowali: Henri Laugier, zastepca generalnego sekretarza dla spraw społecznych z Lake Success i Roland Berger, urzędnik dla spraw społecznych z ramienia ONZ w Warszawie, wraz z niewidomym podpułkownikiem sir Clutha Mackenzie, doradcą z ramienia UNESCO w sprawach alfabetu Braille'a.

TRZY CELE

Konferencja miała trzy cele: 1) przekonać się o warunkach, w jak ch żyją obecnie dorośli niewidomi w Europie, 2) określić minimum opieki społecznej, jakiej winni doznawać niewidomi we wszystkich krajach europejskich, 3) rozpatrzyć środki, przy pomocy których dałoby się zapewnić przyjęcie tego ustalonego minimum przez reprezentowane na konferencji kraje. Problem niewidomych dzieci i kształcenie ociemniałych nie zostało pominięte: będą one stanowić przedmiot obrad na przyszłych konferencjach.

Mając powyższe cele na uwadze na początku roku rozesłano kwestio-

OD powyższym hasłem odbyła nariusze do wszystkich uczestniczących krajów z prośbą o podanie warunków, w jakich żyją dorośli niewidomi. Poszczególne punkty kwesticnariusza dotyczyły następujących spraw: ilości dorosłych niewidomych; tego, co uczyniono w sprawie ich szkolenia, zatrudnienia i zaopatrzenia; opieki nad ociemniałymi mieszkającymi u rodzin lub w specjalnych zakładach; urzędów czy organizacji zajmujących się niewidomymi; ustaw ich dotyczących oraz wszelkich specjalnych udogodnień dla nich przewidzianych. W wyniku tej akcji niewidomi, biorący w niej czynny udział, mogli przedłożyć na konferencji niezmiernie wyczerpujące sprawozdanie, które posłużyło jako podstawa do dyskusji, co oszczędziło wiele czasu i wiele niepotrzebnych przemówień. Sprawozdanie to, które można otrzymać z Narodowego Instytutu dla Ociemniałych w Londynie, pozwoliło delegatom porównać osiągnięcia dokonane w innych państwach oraz przekonać się, jak w porównaniu z innymi wygląda sprawa opieki nad niewidomymi w ich własnych krajach.

Obrady konferencji prowadzono według punktów kwestionariusza, a rezolucje uchwalano nad każdą sprawą znajdującą się na porządku dziennym. Podkreślono konieczność wprowadzenia międzynarodowej definicji ślepoty, którą zostaliby objęci wszyscy ci, którzy cierpią na taką wadę wzroku, że potrzebują specjalnego kształcenia i opieki oraz że każdy kraj powinien przeprowadzić spis takich osób. Podkreślono konieczność służenia niewidomym pomocą fizyczną, psychiczną oraz techniczną w tym celu, ażeby mogli oni zająć należne im miejsce w pracy jak również w życiu społecznym 1 kulturalnym społeczeństwa.

PROBLEM ZATRUDNIENIA NIEWIDOMYCH

Ciekawa dyskusja miała miejsce na temat zatrudnienia niewidomych w przemyśle na tych samych warunkach co zdrowych. Oczywiście perspektywa takiego zatrudnienia daje poszczególnym jednostkom zaufanie we własne siły, specjalnie tym, którzy niedawno stracili wzrok wskutek wojny czy nieszczęśliwego go wypadku. Szereg krajów nie stara się jeszcze o zrównanie niewidomych ze zdrowymi. W W. Brytanii jednakowoż ministerstwo pracy finansuje ośrodki podstawowego przeszkolenia technicznego do pracy w przemyśle, a dr Dolański wyjaśnił, że w Polsce już w styczniu 1949 r. ponad 200 niewidomych otrzymało specjalne, wstępne przeszkolenie do pracy w przemyśle, a inspektorzy polskiego ministerstwa pracy znajdują odpowiednie dla nich zatrud-

Konferencja postanowiła, że należy przekonać ustawodawców i czynniki administracyjne, iż wielu niewidomych potrafi równie wydajnie jak zdrowi ludzie pracować w fabrykach i w urzędach i że nie powin-

no im sie odmawiać zatrudnienia tylko z powodu ich kalectwa. Niewidomi i niezdolni do pełnienia wydajnej pracy potrzebują szczególnej opieki: dla tych należy stworzyć specjalne zakłady pracy, w których, jeśli niew domy nie może dorównać swym kolegom, płacę jego uzupełnia się do pewnego ustalonego z góry minimum zapewniającego mu konieczne środki utrzymania; na kon'ec sprawą zbytu artykułów produkowanych przez ociemniałych winny zejmować się władze administracyjne. W ramach ogólnego planu opieki społecznej winno się przeznaczyć dla niewidomych specjalne zaopatrzenie. Wszyscy delegaci jednomyślnie zgodzili się na to, że niewidomi nie powinni cierpieć niedostatku, czy też być wykorzystywani z powodu swego kalectwa, ale należy ich zachęcać do pracy i zarabiania.

ostatnim dniu konferencji wszyscy delegaci poparli projekt założenia międzynarodowego komitetu planowania, którego celem będzie stworzenie stałej międzynarodowej rady. W skład jej wchodzić będą wszystkie organizacje opieki społecznej nad ociemniałymi oraz instytucje reprezentujące samych niewidomych. Dr Dolański jako członek tego komitetu podjał się działać jako łącznik między wszystkimi tymi organizacjami w Europie Wschodniej i składać sprawozdanie komitetych krajach oraz wyrazić ich poglądy na temat formy, jaką powinna mieć stała organizacja międzyna-

Jednym z celów konferencji było zapewnienie połnego poparcia ONZ dla akcji opieki społecznej nad niewidomymi na skalę międzynarodową, a obecny na konferencji przedstawiciel Narodów Zjednoczonych obiecał energiczną współpracę. Dr Dolański oświadczył, że po powrocie do Warszawy natychmiast skontaktuje się ponownie z tamtejszym delegatem ONZ dla spraw społecznych, który już ogromnie się interesował pracą nad niewidomymi nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach Europy Wschodniej. Należy się spodziewać, że wynikiem obrad będzie sformułowanie i uzupełnienie tej międzynarodowej karty dla n'ewidomych, której pragnęli wszyscy biorący udział w konferencji.

KSIĄŻKI, RADIO, OŚWIATA

Delegaci znaleźli również czas na rozrywki towarzyskie. Byli obecni na szeregu garden-parties oraz na festiwalu szekspirowskim w Strat ford-on-Avon. Poruszono wiele spraw mających wielkie znaczenie dla kulturalnego rozwoju niewidomych. W wielu krajach dostarcza się niewidomym aparatów radiowych bezpłatnie lub za niższą cenę, a delegaci uznali, że akcję tę nie

tylko można, ale należy rozszerzyć. Odczuwa się ogromny brak książek dla niewidomych, specjalnie w krajach zniszczonych przez wojnę. Nowym pomysłem, będącym jeszcze w stadium eksperymentalnym, jest nagrywanie książek na plyty. Stosuje się to na małą skalę tylko w Stanach Zjednoczonych i W. Brytan'i. Problem kształcenia niew domych, zwłaszcza dzieci, słusznie potraktowano jako niezmiernie ważny: stworzono kom'tet, który ma się zająć zwołaniem konferencji na ten temat.

W. Brytania może się poszczycić pięknymi osiągn'ęciami w dziedzinie opieki nad niewidomymi. Departamenty rządowe, samorządowe i organizacje ochotnicze już współpracują, by wprowadzić w życie jak najwięcej z rezolucji uchwalonych na konferencji. Jeśli chodzi o domy dla niewidomych starców, W. Brytania wysuwa się na pierwsze m'ejsce - jest ich 101, z czego 67 dla ociemniałych obojga płci.

Może najbardziej imponującą cechą tej konferencji był żywy przykład wiary w siebie i sprawności w pracy, jaką wykazali obecni na niej niewidomi delegaci, których odwaga w sprostaniu trudnościom życia znajduje obecnie wyraz raczej w ożywionej działalności niż w biernym znoszeniu kalectwa.

MAY ABBOT

MŁODZIEŻ ZWIEDZA Ś

W wychowaniu obecnej młodzieży angielskiej coraz większą rolę odgrywa podróżowanie po obcych krajach oraz podejmowanie zagranicznych gości przybywających na wyspy brytyjskie.

Tak więc dziś nie jest niczym niezwykłym spotkać w jakimkolwiek domu w Londynie, Birmingham czy nawet małej wiosce w głębi kraju chłopca z Belgii lub dziewczynę z Danji zasiadających z rodziną angielską do stołu. Spożywają wspólnie z nimi angielskie posiłki i próbują przyłączyć się do rozmowy prowadzonej po angielsku.

W kilka tygodni później jeden z młodych członków tej rodziny wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wybierze się do rodzinnego kraju swego zagranicznego gościa, kiedy ten będzie wracał do domu, i będzie tam równie gościnnie podej

Nie ulega watpliwości, że dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem młodzieży w wieku szkolnym j poniżej 21 lat wyjeżdża z Anglii w podróż za granicę. Tzw. "wymiany" są organizowane na coraz większą skalę. Można to urządzić bardzo tanio, ponieważ nie wiele tylko więcej pieniędzy potrzeba niż na samą podróż.

Te prywatne odwiedziny między rodzinami wszelkich klas społecznych stanowia nieznaczny tylko wycinek całej akcji. Wymianę dużych grup, liczących od 20 do 150 dzieci, urządzają organizacje oświatowe, młodzieżowe oraz inne instytucje.

Kontakty z dziećmi za granicą nawiązuje się głównie za pośrednictwem Centralnego Biura Wycieczek Krajoznawczych i Wymiany, które ma siedzibę w Londynie. Biuro zo-stało założone w marcu 1948 r. przez Narodowy Instytut Współpracy Oświatowej przy UNESCO.

W ciągu swej 18-miesięcznej działalności biuro porozumiało się z 300 organizacjami w W. Brytanii i niemai z taką samą ilością stowarzyszeń za granicą, przeważnie w krajach europejskich, a pozatym tak odległych jak Indie i Płd. Ameryka. Wycieczki te organizują nie tylko instytucje młodzieżowe, lecz także stowarzyszenia przemysłowe czy zawodowe. Wszystkie one porozumiewają się z Biurem w celu urządzania wycieczek wymiennych

Kiedy władze oświatowe projektują podróże dzieci, często udzielają pomocy finansowej w formie zasiłku. Rada hrabstwa Londynu wypłaciła w tym roku na ten cel okolo 4.500 funtów na ferie wielkanocne i letnie. W przyszłym roku suma ta na pewno będzie zwiększona. Młodzieżowy klub wakacyjny prowadzony przez radę hrabstwa Hertfordshire wysłał w lecie zeszłego roku 150 ze swych członków w wieku między 14 a 18 lat na podróż do Francji. Od tej pory klub podejmował taką samą ilość francuskich chłopców i dziewcząt na obozie letnim w Anglii.

Na międzynarodowym zlocie młodzieży w Southampton młodzież pięciu krajów europejskich nie tylko zawarła znajomość między sobą, ale miała sposobność poznać goszczących ją Anglików. W tym roku przybyła młodzież z Danii, Norwe-gii, Holandii, Belgii i Francji. W ciągu swego pobytu mieszkała u rodzin angielskich w Southampton.

Na zaproszenie Ligi Walijskiej, która urządzała międzynarodowy obóz letni w Borth (Płn. Walia), przybyła młodzież z zagranicy w wieku między 17 a 25 lat grupami po 10 osób na raz. Wśród reprezentowanych w tym roku krajów były Norwegia, Szwecja, Francja i USA.

Oto kilka przykładów rozwoju ruchu, który ma na celu wymienianie młodzieży z rozmaitych krajów. Szereg szkól, które na własną rękę porozumiały się z rozmaitymi szkołami za granicą, urządziło również wycieczki wymienne

Około 1000 członków Narodowego Związku Studentów odbyło praktyki wakacyjne w różnych krajach europejskich, od Finlandii po Jugosławię. Tyle samo studentów z zagranicy pracowało w Anglii, Przybyli z Austrii, Danii, Belgii, Eire, Fin-landii, Francji, Holandii, Włoch, Norwegii, Szwacji, Szwajcarii i USA.

Prawie wszystkie kraje europej skie były reprezentowane przez 300 studentów z zagranicy, którzy wzięli udział w kursach technicznych, jakie odbywały się w lecie tego roku w W. Brytanii, zorganizowane przez Międzynaro Związek Wymiany Studentów. przez Międzynarodowy

Innym sposobem tanich wyjazdów za granicę są wycieczki urządzane przez Stowarzyszenie Domów dla Młodzieży. Biuro podróży tej organizacji zajmuje się głównie młodzieżą, która chce spędzić wakacje na wycieczkach pieszych czy rowe-rowych i załatwia dla nich za granicą wszelkie związane z tym spra-

Podróżnicy otrzymują pomieszczenie w takich demach, a nocleg kosztuje od 1 do 1 szylinga 6 p. Mogą tam również dostać posiłki po umiarkowanych cenach. Obliczono, że rocznie podróżuje w ten sposób około 10.000 osób. Umożliwia im się zwiedzenie większości krajów w Europie Zachodniej jak również Ameryki, Kanady i Afryki.

W następnym roku ilość młodzieży podróżującej między W. Brytanią a resztą Europy będz'e prawadzodobnia wielezy dopodobnie większa niż kiedykolwiek przedtem. A chociaż podróże trwają krótko, ich wpływ jest długotrwały, ponieważ za granicą zawiera się nowe znajomości, które czas utrwala. W ten sposób może z czasem narody dojdą do wzajemnego poznania się i lepszego zrozu-



Z okazji drugiej rocznicy istnienia Międzynarodowej Pomocy Dzieciom pani Attlee, żona premiera brytyjskiego, była obecna na podwieczorku urządzonym dla 25 francuskich dzieci, spędzających wakacje w Tilford niedaleko Farnham w hrabstwie Surrey

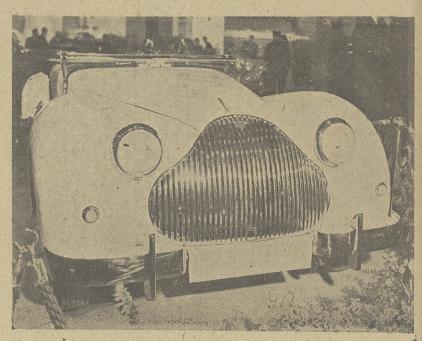
JA R ROLLS-ROYCE R

Międzynarodowa wystawa samochodów otwarta w Londynie 28 września. Widok czólny na hąle wystawową



dowe W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Francji i Włoch zapoznały automobilistów z 200 nowymi modelami, które figurują w programach produkcji na rok 1950 i między

REWIA



Samochód sportowy "Alvis 14"

którymi wiele jest takich, które wystawiono po raz pierw-

szy.
Firmy brytyjskie dały wyjątkowo bogaty przegląd pojazdów, w których zaznaczyła się nowa tendencja mająca na celu zwiększenie pola widzenia szofera i otwarcia rozległego widoku na wszystkie strony dla pasażerów.

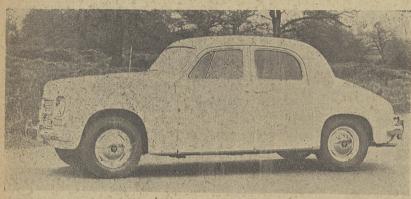
Eksponenci, których liczba dochodziła do 530, wyrazili za-

dowolenie z zamówień i zapytań, jakie otrzymali. Pewne pojęcie o rozmiarach zawartych transakcji daje oświadczenie dyrektora działu sprzedaży pewnej wielkiej firmy (Nuffield), który stwierdził, że zamówienia otrzymane w wyniku wystawy pokryją produkcję firmy do końca bieżącego roku oraz w pierwszym kwartale r. 1950.

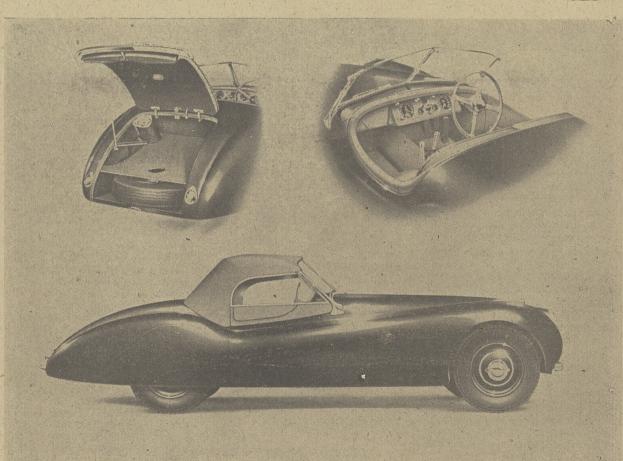
A oto zdjęcia szeregu samochodów brytyjskich, które pokazano na wystawis,



Dwuosobowy biało-zielony "Daimler"



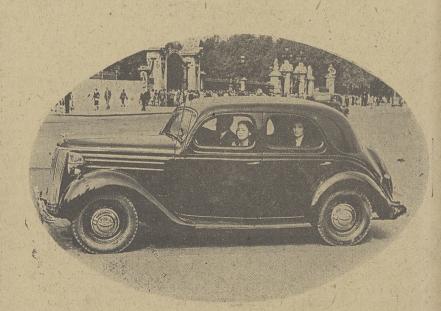
6-cylindrowa limuzyna "Rover 75", typ 1950



Dwuosobowy wóz sportowy "Jaguar X K 120"



Dwuosobowa limuzyna "Lagonda" (21/2 litra)



Samochid "Ford V - 8 Pilot" (30 HP) jest popularny na calym świech

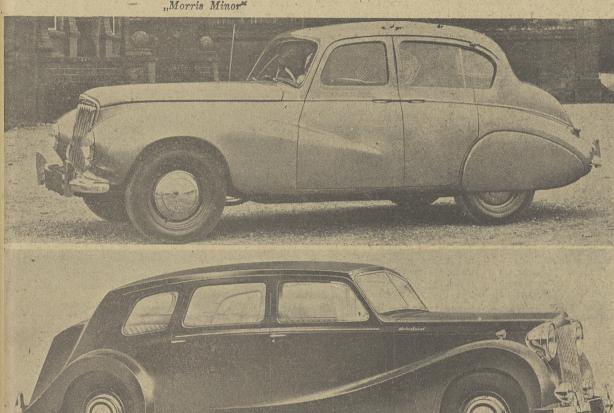


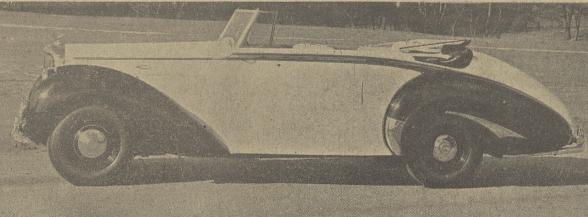


"Morris Minor"

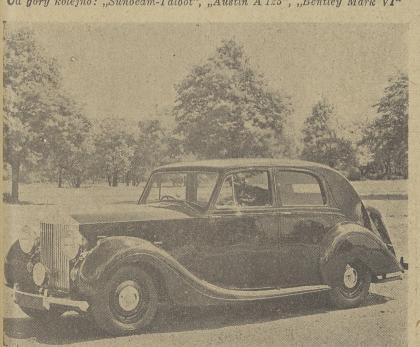


2-litrowa limuzyna "Bristol 401"

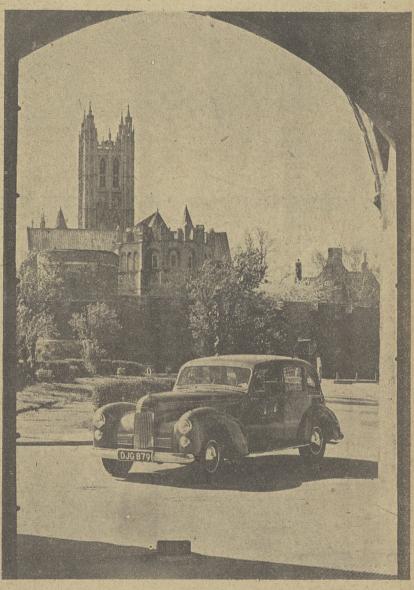




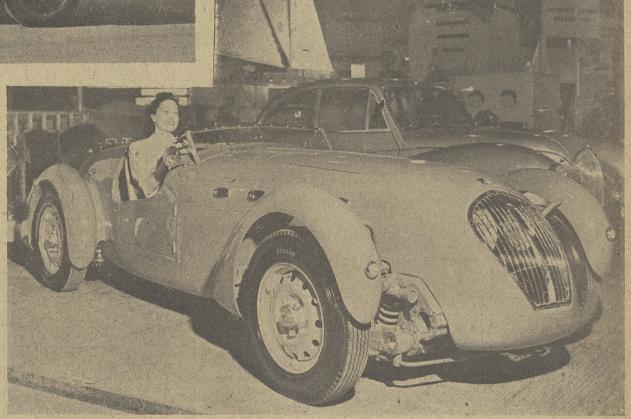
Od góry kolejno: "Sunbeam-Talbot", "Austin A 125", "Bentley Mark VI"



"Rolls Royce Silver Wraith.



"Humber Super Snipe" na tle katedry w Canterbury



"Healey Silverstone", wóz, który waży tylko 940 kg, nadaje się zarówno do wyścigów jak i do normalnego użytku

J. E. FAIRBAIRN

WA LINIA GARNITURÓW MĘSK

W pracowniach krawców londyńskich obmyśla się już projekty na sezon zimowy. Moda męska znajduje się znowu w okresie przejścio-wym. 6 m esięcy temu mówiło się wiele o powrocie do "stylu edwardiańskiego", skończyło się jednak na tym tylko, że powróciła do łask jednorzędówka, zaś przesadnie wywatowana w ramionach i piers'ach i obcisła w biodrach marynarka na-

dająca figurze kształt trójkąta nie-

edwołalnie wyszła z mody. Aż do wiosny 1949 utrzymała się wprowadzona po II wojnie światowej moda marynarek dwurzędowych. Pierwsze oznaki przewrotu w tej dziedzinie dały się zauważyć, kiedy wzmogło się zainteresowanie zapinaną na dwa guziki jednorzędówką, o niskim zapięciu i długich, dość szerokich klapach. Marynarki lan-



Wysoko zapięta modna marynarka. Zdjęcie z wyścigów

sowane na jes'eń i zimę zapinają się na trzy guziki i mają bardziej off-cjalny, strojny charakter. Guziki podchodzą wysoko, co daje wrażen e długości. Zonany oglonie nawrót do dłużyci marywanki". "dłuższej marynarki" — jest więc właściwie złudzeniem.

SZPICZASTE KLAPY

Marynarki z trzema guzikami wymagaja oczywiście wyższego zapięcia i krótszych klap, tak że linia ogólna uległa zasadniczej zmianie. Długość i szerokość klap waha się w poszczególnych modelach i zależy od fi-gury klienta. Na ogół wybór pada zwykle na coś pośredniego pomię-dzy wydłużającym, wąskim wyło-giem a jego przeciwieństwem, masywną klapą o 11.25 cm w najszerszym miejscu i wysoko odw niętą. Zwykle stosuje się formę klap stoso-waną przy jednorzędówkach (z sze-rokim rozcięciem), zauważyć jednak można, że niektórzy słynni krawcy West Endu wprowadzają klapy z długim szpicem dotychczas widywane przy dwurzędówkach, których linia jest bardziej śmiała niż klap je-

dnorzędówek, z wyjątkiem może ich najszerszej odmiany.

Marynarki te zapina się tylko na guzik środkowy, niektórzy krawcy nie dają nawet górnej dziurki i guzika, utrzymując jednak przyjętą linię przez odwinięcie klap w miejscu, gdzie guzik ten winien by się znajdować. Ten styl wysoko zapię-tej jednorzędówki odpowiedniejszy jest dla szczuplejszych panów; po-stawna figura wypada lepiej w marynarce z dwoma guzikami i długimi, niezbyt szerok mi klapami.

Wyżej zapięte marynarki pociągnęły za sobą skrócenie wycięcia kamizelek, które powracają do po-pularności wraz z bardziej oficjalną jednorzędówką. Nosić się będzie

Kapelusznicy wprowadzili w tym roku większą rozmaitość męskich nakryć glowy. Dwukolorowe wstążki zdobią kapelusze firmy Denham & Hargrawe w Atherstone (Warwickshire). Brzeg ronda wykończony jest rypsową wstążką w tym samym kolorze co ciemniejszy odcień opaski.

przeważnie jednorzędowe kamizelki z 6 guzikami, przy czym zgodn e ze starą już tradycją ostatni dolny gu-zik pozostanie niezapięty. Materiał dobrany będzie oczywiście do garnituru. Kolorowe kamizelki o kontrastujących z marynarką kolorach należą do stylu letniego, z wyjątkiem naturalnie w strojach sportowych.

Sloneczne lato pozwoliło wytwórcom Zjednoczonego Królestwa na przeprowadzenie pewnych eksperymentów w dziedzinie jaśniejszych i barwniejszych artykułów konfekcji męskiej. Przodowali w tym kape-lusznicy, zastępując stare kolory ziemistoszare i ciemnobrązowe - pastelowymi odcieniami n'ebieskiego i szarobłękitnego, bladozielonym, beżowym itp. Inną ciekawą innowacją były fantazyjne wstążki do kapelu-szy. Wąskie, plecione z różnobarwnych wzorzystych wstążek były przeznaczone szczególnie dla młodzieży, jednak i dla starszych wprowadzono urozmaicenie w postaci dwóch przeplatających się wąskich pasków w odmiennych kolorach lub też szer-

szej wstążki układanej jak załamania turbanów. W zimie zobaczymy także przy kapeluszach męskich wykończenia pluszowe — remini-scencja modnego ongiś weluru. Inną dziedziną, w której konfek-

cja brytyjska poczyniła tego lata postępy, są dobrze skrojone lekkie u-brania. W W. Brytan'i produkuje się wiele doskonałych materiałów do noszenia w krajach tropikalnych, dotychczas jednak zapotrzebowanie rynku wewnętrznego szło głównie w kierunku grubszych, ciężkich garniturów, tak że materiały te szły przeważnie za granicę. Obecnie jednak zmieniły się upodoban a i coraz bardziej poszukiwane są swobodne, luźne ubrania letnie z lekkich, a często jasnych materiałów. Kilka najlep-szych brytyjskich wytwórni ubrań gotowych zainteresowało się tą gałę-zią handlu, stosując nowy styl długich marynarek i swobodnego kroju do tego specjalnego gatunku tkanin. Obecnie zagraniczne rynki zbytu otrzymywać będą od nas doskonale gotowe ubrania,

lansują szkocką kratę Domy mody

Nie można powiedzieć, aby szkocka krata byla kiedykolwiek niemodna, na pewno i w tym roku wszystkie jej znane i nieznane odmiany zna-lazły zastosowanie w lomdyńskich kolekcjach modeli. Używa się ich na krótkie płaszcze klo-szowe z wąską spódnicą w którymś z ciemniejszych odcieni kraty, na obcisłe w stanie a szerokie dolem sukule oraz na wyłogi przy pla-szczach z grubej welny. Wesoła różnobarwność tych materiałów będzie zapewne jedną z cech Londynu jesienią i w zimie. Nawet tradycyjna w rodzinie Stuartów krata zwana Royal Stuart znalazła zastosowanie w modelach Digby Mor-

Garnitur "Horsey". Kieszenie bez

klap, spadziste rumiona, dluga ma-

Krata szkocka nadaje się specjalnie dla pań, które lubią barwne ubrania, nie zależy im jed-

nak na materiałach jednokolorowych. Połączenia zieleni, czerwicni i blękitu w jaskrawych lub spekojniejszych odcieniach sa doskonale na każdy niemal typ ubcania — na kurtki, suknie i plaszcze. Tkalnie brytyjskie produkują po-nadto w tym roku kraty szkockie w materiałach dwustronnych, tak że płaszcz może być jaskrawy z jednej strony, czamy z drugiej. Wbrew ogó'nemu mniemaniu krata nie "opatruje się" tak łatwo, jest to więc naprawdę materiał opatrznościowy dla pań, które muszą liczyć się z długim noszeniem nabywanej garderoby i dla młodych dziewcząt, które nie mają wiele sírojów, potrzebują jednak ubrania odpowiedniego na każdą okazję.

Obok reprodukujemy zdjęcia pięknie skrojo-

nej sukni z kolekcji Juliana Rose, do której nadaje się mały, skromny kapelusik i jak najprostsze dodatki, skloszowanej na plecach kurtki z firmy Brenner Sports, którą nosi się z czar-nym sweterkiem i wąską czarną spódnicą i z przylegającym kapelusikiem, oraz prześlicznego ciemnozielonego plaszcza welnianego zademonstrowanego przez Spectatora, którego olbrzymie odwiniete klapy wyłożone są szkocką kratą. Jest to idealny strój na wycieczki, po-dróże, a także na spacery po mieście. Wszystkie lansowane w tym roku kcaty nie mają absolutnie nie wspólnego z autentycznymi spódniczkam, szkockimi. Nawet ci, którzy nie mają kropli kurwi szkockiej, czują się w nich doskonale. Rose Rolland



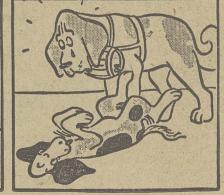




Urocza kurtka w kratę z kolekcji Brenner Sports. Szerokie skloszowane plecy, kolnierz zakończony wiązaniem z frędzlami wysoko pod brodą. Krata jest k kolorach żółtym, czerwonym i zielonym. Sweter i spódniczka czarne. Na drugim zdjęciu: Suknia z kolekcji Julian Rose. Jest ona bardzo kobieca, śmiała kolorowa. Może być noszona pod plaszcz albo bez plaszcza. Dwa rzędy guzików sięgające do pasa zdobią przód. Kolnierz wykładany. Krata w kolorach kóltym, zielonym, czerwonym i niebieskim. Na trzeciej fotografii: Krata jako uzupelnienie gladkiej welny. Olbrzymi kolnierz zdobi plaszcz z ciężkiej, ciemnozielonej wełny

PRZYGODY AZORKA











J. W. Piasek. Proszę o podanie adresu firmy angielskiej, która skonstruowała najtańszy na świecie odbiornik telewizyjny, tytułu książki w języku polskim o obsłudze takiego aparatu i kosztu sprowadzenia go do mojej miejscowości.

Stacje telewizyjne w przeciwieństwie do radiowych mają bardzo ograniczony zasięg. Ponieważ w Polsco nie ma stacji telewizyjnej, z odbiornika nie mialby Pan żadnego pożytku.

J. Z. Duszniki. Prosiłbym o artykuł, omawiający najmodniejsze obecnie w Anglii uczesania i fryzury. Postaramy się zamieścić.

B. M. Radom. Wyczerpujący artykul na temat opactwa westminsterskiego zamieściliśmy w nrze 19/132.

S. P. Poznań. Ze względu na to, że wszystek materiał do publikacji otrzymujemy z Central Office of Information w Londynie, nie możemy niestety skorzystać z nadeslanego tlumaczenia.

P. S. Ząbkowice. W jednym z czasopism polskich czytałem reportaż na temat kolejnych losów bezdomnej rodziny b. kombatanta brytyjskiego — począwszy od baraku aż do przedmieścia londyńskiego Isl ngton. Jak pogodzić ten fakt z wiadomością podaną w nrze 34 "G. A.", według której na 1 osobę przypada w Anglii 1 pokój mieszkalny?

Z 13 milionów domów, które W. Brytania posiadala w chwili wybuchu wojny, 41/2 miliona zostalo uszkodzonych względnie zniszczonych przez nieprzyjaciela, wskutek czego po zakończeniu działań wojennych zaistniała konieczność wybudowania w jak najkrótszym czasie 11/4 mil. nowych domów. Do polowy roku 1948 1/4 mil. rodzin mogło się przenieść do nowych mieszkań, zaś dla reszty domy się buduje wzgl. planuje. W chwili obecnej największe potrzeby już zaspokojono, a akcja budowlana rozwija się nadal jak najpomyślniej. Pierwszeństwo do otrzymywania nowych mieszkań mają górnicy i rohotnicy rolni, potem następują inni, spośród których b. kombatanci są wyróżniani. Jest rzeczą jasną, że w akcji zakrojnej na tak wielką skal mogą się zdarzyć sporadyczne, przej ściowe niedociągniecia. Co jednak jest istotne, to nie los jednostek, ale sytuacja ogółu.

English without Tears

SUNDAY: ,,What's the answer to this?" new quiz programme to test jour know-ledge of English. English books will be awarded as prizes for the best answers received.

MONDAY: (Elementary) Some English Pre-positions: (iv), by Michael West. Before and After. (See text below.)

TUESDAY: (Advanced) 1. Rapid Speech: (v), by A. S. Hornby. Land, Man; Pence, Pen-ny. 2. "High Hopes and Dull Despair." Another dialogue illustrating some useful

WEDNESDAY: (Elementary) "Ann and her Grandfather" conversation. (See text bewhich will be broadcast with a commentary.)

THURSDAY: (Advanced) .. Taxil" An interview with a London taxi driver.

FRIDAY: (Elementary) ,The Three Bears." A well-known story retold in simple

SATURDAY: (Advanced) Answers to Listeners' Questions.

Lekcja dwusetna czterdziesta dziewiąta

SOME ENGLISH PREPOSITIONS -IV

Before and after

(All transmissions Monday, 31 st October

Before is the opposite of after: As a preposition: Before dinner. As a conjunction: Put on your coat before you go out (before going

As an adverb: I have seen this before.

Phrases: Before long; as before; beforehand.

After (1) Of time:

As a preposition: After dinner. As a conjunction: Do it after you have had dinner.

For the adverb use afterwards. I met him long afterwards.

(2) With the idea of following or pursuit: Jack fell down the hill, and Jill came rolling down after him, Run after him and catch him.

Phrases: One after another; year after year, named after; look after;

Note the tenses: I shall change my clothes before I go. I shall go after I have changed my clothes (not shall go, shall have changed).

The following conversation, which will be included in the broadcast lesson, illustrates these uses of before and after. Listeners are recommended to learn it by heart, and say it aloud with another person. Mary is thinking of buying a farm, and is asking her farmer friend John about his experiences as a farmer. She

MARY: You were named John after your father, weren't you?

JOHN: After my grandfather. My father, Tom, gave me this farm some time before the war.

MARY: Why did you give it up? JOHN: I didn't like farming, so I got three men to look after the

place for me. MARY: What did you do after that? JOHN: After I had got some trai-

MARY: Well, and what happened afterwards?

ning, I started a garage.

JOHN: Before long the war started, and the three men were called up, one after another. So I was forced to be a farmer after all.

MARY: Is it very hard work?

JOHN: Not so very hard; but it never stops, day after day, week after week. But, after all, it's a very healthy life.

MARY: Do you think I'll like it?

you've got used to it.

06.45-07.00 na fali: 1796, 456, 49.59, 41 21 m.

09.45-09.00 na fali: 456 49.59. 41 21, 31.17 m.

13.00-13.15 na fali: 456, 40.98, 31.17 25.15 m.

14.00-14.15 na fali: 267, 41 61, 31.83. 25 49 m.

18.45-19.00 na fali: 267 41.61, 31 88, 25.49 m.

22.15-22.30 na fali: 456, 49.59, 40.98 31.17 m.

14.15-14.30 na fali: 267, 41.61, 31 88, 25.49 m.

19.30—19.45 na fali: 339, 30.96, 25.42, 25.30, 19.61 m.

18.15—18.30 na fali: 1796, 456, 339, 40.98, 31.17, 25.15 m.

13.30-13.45 na fali: 30.96, 25.30, 19.61 m.

21 30-21.45 na fali. 30.96, 25.30 m.

07.15-07.30 na fali: 267, 41.32, 31.50, 30.96 25.30 m

03.00 - 08 15 na fali: 1796, 339, 48.54, 41.61, 41.32, 31.50 m.

09.45-10.00 na fali 267, 48.54, 41.61 31.88, 31.50, 25.30 m.

17.45 - 18 00 na fali: 339 41.32, 31 50, 30.96 25.42, 25.30, 19.61 m.

13.15—13.30 na fali: 456, 40.98, 31.17, 30.96, 25.30, 25.15, 19.61 m.

Streszczenie wiadomości dyktowane powoli:

NIEKTÓRE Z ANGIELSKICH PRZYIMKÓW - IV.

Before (przed) i after (po) (Wszystkie audycje w poniedziałek

31 października) Before jest przeciwieństwem after:

Jako przyimek: Przed obiadem. Jako spójnik: Włóż płaszcz, zanim (before) wyjdziesz z domu (przed before - wyjściem z domu).

Jako przysłówek: Widziałem to przedtem.

Wyrażenia: before long - wkrótce, niezadługo, as before — jak przedtem, beforehand — poprzednio. After (1) o czasie:

Jako przyimek: Po obiedzie.

Jako spójnik: Zrób to po zjedzeniu obiadu.

Jako przysłówka używaj afterwards — później. Spotkałem go daleko później. 2. Z pojęciem naśladowania czy

ścigania: Jack spadł w dół ze wzgórka, a Jill stoczyła się w dół za nim. Pobiegnij za nim i złap go.

Wyrażenia: one after another jeden po drugim, year after year rok po roku, named after - nazwany po, look after — dogladać, after - w końcu.

Zauważ czasy: Zmienię ubranie, zanim pójdę. Pójdę, gdy zmienię ubranie (po shall go nie będzie shall have changed).

Następująca rozmowa, która będzie zamieszczona w lekcji nadawanej przez radio, ilustruje te użycia before i after. Słuchaczom poleca się, aby nauczyli się jej na pamięć i powtórzyli ją na głos z drugą osobą. Maria zamierza kupić farmę i zapytuje swego znajomego farmera Jana o jego przejścia jako farmera.

MARIA: Zostałeś nazwany Janem po twoim ojcu, czyż nie?

JAN: Po moim dziadku. Mój ojciec, Tom, dał mi tę farmę jakiś czas przed wojną.

MARIA: Czemu ją porzuciłeś?

JAN: Nie lubiłem gospodarowania, a więc wziąłem 3 ludzi, ażeby doglądali posiadłości zamiast mnie.

MARIA: Co zrobiłeś potem?

JAN: Potem przeszedłem pewne przeszkolenie i założyłem garaż. MARIA: A cóż się stało później?

JAN: Wkrótce wojna się rozpoczęła i wszyscy trzej mężczyźni zostali zaciagnieci jeden po drugim. Tak więc byłem zmuszony w końcu zostać farmerem.

MARIA: Czy to bardzo ciężka praca?

JAN: Nie tak bardzo ciężka, ale nigdy się nie kończy, dzień po dniu, tydzień po tygodniu. Ale mimo wszystko to jest bardzo zdrowe ży-

MARIA: Czy myślisz, że będę je lubiła?

JOHN: Oh yes, you'll like it-after JAN: O tak, bedziesz je lubiła gdy się do niego przyzwyczaisz.

B. B. C. nadaje lekcje angielskiego

codziennie w godzinach:

Lekcja dwusetna pięćdziesiąta

GRANDFATHER'S TOOL-BOX

(All transmissions Wednesday, 2nd November)

ANN: Oh. Grandfather, what was that noise? It sounded like something heavy falling.

GRANDFATHER: Yes, Ann, it was me. I tripped and nearly fell. Fortunately I caught hold of the

ANN: Oh, I hope you didn't hurt yourself, Grandfather! Are you all right?

G'FATHER: Yes, quite all right. But it's that dining-room carpet! The edges are curling up and I caught my foot in it.

G'FATHER: Oh, nonsense, Ann. This is a perfectly good carpet. We don't need a new one, I shall fix it myself right away.

ANN: Don't you think it would be better if we asked the gardener to do it?

the house.

ANN: Yes, Grandfather. Do you

We won't think about that just now. Let's have a look at my tool-

tools you've got. Grandfather.

G'FATHER: Yes, a tool-box is one work when I was younger.

it to smooth my table once when

G'FATHER: Yes, in those days I used my tools quite often. They should not be left lying idle.

ANN: And what tool will you use to fix the carpet. Grandfather? This nice long one? G'FATHER: No, that's a screw-dri-ver, Ann, and is used only for

use nails?
G'FATHER: No, not nails. For the

carpet I will use these tacks and the hammer. Come now, let's get

on with the job.

ANN: Shall I hammer the tacks down, Grandfather? You can show me where they must go.

quite easy...
ANN: Well done, Grandfather. That

corner won't curl up again. Come and sit down now, you must be

G'FATHER: Ann, something has happened to my collar. The stud is missing. It must have fallen out. ANN: I suppose that happened when you were bending down. I'll have

ANN: Oh, dear, Grandfather, I can feel it under the carpet. It must have fallen underneath while you were hammering the carpet down.

G'FATHER: Oh, bother! Now I must pull all the tacks out again.

ANN: Your tools are certainly not idle today, Grandfather!

A LISTENING-GROUP?

MANY people have found that they can make quicker progress with English by Radio by listening in together with other people. Group-listening has many advantages: the texts here printed can be studied jointly in advance and there can be discussion of points of interest after the broadcast, or the conversa-tions may be read aloud by listeners. Why not form a listening-group in your town or village?

Write to us and tell us your experiences as a listener. welcome all correspondence containing comments on or suggestions for the programmes. The address is:

English by Radio,

SKRZYNKA NA NARZĘDZIA DZIADKA

(Wszystkie audycje we środę 2 listopada)

ANNA: Oh, dziadku, cóż to był za hałas? Wydawało się, jak gdyby coś ciężkiego upadło.

DZIADEK: Tak, Anno, to byłem ja. Poślizgnąłem się i omal nie upadłem. Na szczęście złapałem się stołu.

ANNA: Oh, mam nadzieję, że nie potłukłeś się, dziadku! Czy ci się nic nie stało?

DZIADEK: Nie, wszystko w porządku. Ale to ten dywan w jadalnym pokoju. Końce zawijają się i zaczepiłem o nie nogą.

ANNA: Może powinniśmy sprawić sobie nowy. Możesz poślizgnąć się znowu i złamać nogę, dziadku.

DZIADEK: Ah, głupstwo, Anno. Jest to doskonały dywan. Nie potrzebujemy nowego, a ten umocuje sam od razu.

ATNNA: Czy nie sądzisz, że byłoby lepiej, gdybyśmy poprosili ogrodnika, żeby to zrobił?

DZIADEK: Nie, moja droga, mogę to równie dobrze zrobić sam. Wiesz, jak dobrze wykonuję te wszystkie drobne roboty w domu.

ANNA: Tak, dziadku. Czy pamiętasz, jak próbowałeś zawiesić z powrotem obraz, który spadł?

DZIADEK: Eh,... no, no, Anno! Nie będziemy o tym myśleć w tej chwili. Zajrzyjmy do mojej skrzynki na narzędzia.

ANNA: Jaki piękny zbiór narzędzi

masz, dziadku. DZIADEK: Tak, skrzynka na narzędzia jest jedną z najbardziej pożytecznych rzeczy w domu. Spójrz na to stare dłuto, Anno. Miałem zwyczaj dużo majstrować z drzewa, kiedy byłem młodszy.

ANNA: I dotad pamietam ten hebel, dziadku. Użyłeś go, ażeby wygładzić mój stół, kiedy wbiłam sobie

drzazgę w rękę. DZIADEK: Tak, w tych czasach używałem moich narzędzi bardzo często. Nie powinny one leżeć bez-

ANNA: A jakiego narzędzia użyjesz, by przymocować dywan, dziadku? Tego ładnego długiego?

DZIADEK: Nie, to jest śrubokręt, Anno, i używa się go tylko do

ANNA: Sądzę, że użyjesz gwoździ?

DZIADEK: Nie, nie gwoździ. Do dywanu użyję tych gwoździków ta-picerskich i młotka. Chodź teraz, zajmijmy się tą sprawą.

ANNA: Czy mogę przybić gwoździki, dziadku? Pokażesz mi, gdzie mają one pójść.

DZIADEK: Nie, nie, Anno. Ja to zrobię. Mogę się jeszcze schylać zupełnie dobrze. No i już. Widzisz, to całkiem łatwe...

ANNA: Dobrze zrobione, dziadku. Ten róg nie będzie się znowu zawijał. Chodź i usiądź teraz, musisz być zmęczony.

DZIADEK: Anno, coś się stało z moim kołnierzykiem. Brakuje spinki Musiała wypaść.

ANNA: Sądze, że to się stało, kiedy się schylałeś. Zobaczę na dywanie.

DZIADEK: Czy widzisz ją, Anno?

ANNA: A jej, dziadku, czuję ja pod dywanem. Musiała wpaść pod dywan, kiedy przybijałeś go.

DZIADEK: Oh, co za kłopot! Musz teraz znowu powyciągać wszystkie

ANNA: Twoje narzędzia z pewnością nie są dziś bezczynne, dziadku!

DLACZEGO NIE ZORGANIZOWAĆ GRUPOWEGO SŁUCHANIA?

Wiele osób przekonało się, że mogą robić szybsze postępy w lekcjach angielskiego przez radio słuchając ich wspólnie z innymi. Słuchanie grupowe przedstawia wiele korzyści: teksty tu drukowane można wspólnie naprzód przestudiować, a po audycji może odbyć się dyskusja nad interesującymi punktami, lub też rozmowy mogą być głośno odczytane przez słuchaczy. Dlaczegóż by nie zorganizować grupowego słuchania w twoim mieście czy wsi?

Napiszcie do nas i opowiedzcie nam o waszych doświadczeniach jako słuchaczy, Z radością powitamy wszelka korespondencje zawierającą uwagi lub też propozycje dotyczące programów. Listy prosimy kierować pod następującym adresem:

English by Radio, BBC, Bush House, London, W. C. 2.

Highsty

The Interrogative Pronoun

Who? Which? What?

Only who is declined.

Who is used for persons only: Who invented pneumatic tyres?

Which is used for one or more persons or things expressed or referred to:

Which of these ladies is French? Which of these shirts is his?

What asks about things in general: What are the names of the different parts of the body?

Which before a noun or alone has the same meaning:

Which car will you take?

What immediately before a noun asks after the kind or implies doubt or surprise:

What magistrate will believe such a cock-and-bull story?

A preposition preceding the interrogative pronoun may be placed at the end of the sentence: What are you thinking about?

The following expressions should be noted:

They have mixed up my samples with his, so I don't know which is which (one from the other).

He said she was a fool. What if he did say so? (what does it mat-

He knows what is what (he is no fool, but a sensible person).

What is your nickname?

After the picnic the grass was strewn with cigarette boxes, newspapers and what not (all kinds of

Tell me who is who here (the important people).

Idioms Involving Animals, Birds, Fish. Insects

a donkey - osioł.

Why did you put your fingers in the fire, you donkey? - Dlaczego ty, ośle, wkładasz palce w ogień?

donkey work - glupia robota, łatwa. Mr. B. is clever but lazy. He employs someone to do all his donkey

work for him. - Pan B jest madry,

lecz leniwy. Każe komuś wykonywać za siebie całą jego łatwą pracę. to dovetail — dopasować. There was no loss of any kind because our plans dovetailed per-

fectly. - Nie było żadnej straty, gdyż nasze plany zgadzały się doskonale. As gentle as a dove - Lagodny

jak gołah. to duck — dać nurka, spuścić

szybko głowę. As he tried to catch me I ducked and he missed me. - Gdy próbował mnie złapać, szybko schyliłem głowę

i on mnie nie schwycił. an eagle-eye - bystre, wszystko widzące oko (sokole oko).

I trembled beneath his eagle eye. Zadrżałem przed jego wszystkowidzącym spojrzeniem.

to ferret - szperać, odkryć. It is difficult for the criminal to hide in London: the police will ferret him out sooner or later. - Przestępcy jest bardzo trudno ukryć się w Londynie; prędzej czy później po-

to fish - wyszukiwać. That friend of yours is always fishing for compliments. - Twój

przyjaciel stale wyszukuje kompleother fish to fry - co innego do roboty. No I can't come now. I've got

przyjść teraz, bo mam co innego do roboty.

licja go odnajdzie.

fishy - podejrzany. I don't like that. It sounds a bit fishy to me. - Nie lubię tego. To wydaje mi się trochę podejrzane.

other fish to fry. - Nie mogę

a fish out of water — ryba bez I don't like going to dances. I feel

like a fish out of water. - Nie lubię chodzić na tańce. Czuję się jak ryba bez wody.

a fly in the ointment — trudność. It would be nice to go. The only fly in the ointment is lack of cash. -Byłoby bardzo przyjemnie pojechać. Jedyną trudność stanowi brak pieniedzy.

ANN: Perhaps we should get a new one. You might trip again and break a leg, Grandfather.

G'FATHER: No, my dear, I can do it just as well myself. You know how well I do these small jobs in

remember the time you tried to put back the fallen picture? G'FATHER: Er... now, now, Ann!

ANN: What a fine collection of

of the most useful things in a house. Look at this old chisel, Ann. I used to do a lot of wood-

ANN: And I can still remember that plane, Grandfather. You used got a splinter into my hand.

ANN: I suppose you are going to

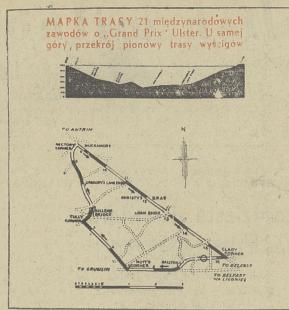
G'FATHER: No, no, Ann. I shall do it. I can still bend down quite well. Here we are. You see, it's

look on the carpet. G'FATHER: Can you see it, Ann?

WHY NOT FORM

BBC,
Bush House,
London, W.C.2.





DYBY ktoś leciał samolotem do Belfast w sobote 20 sierpnia te-go coku, zobaczyłby nie kończąsię masy ludzi i pojazdów zbiegające się w jednym punkcie odleg-łych Antrim Hills, a następnie rozpraszające się wokół trójkąta dcóg tuż koło lotniska, do którego zmierza samolot.

Po wyladowaniu gość szybko dowiedziałby się o przyczynie zbiego-wiska, każdy bowiem z tysięcy wi-dzów, poszukujących najlepszych punktów obserwacyjnych wzdłuż słymnego ciągnącego się na przesurzeni 26.4 km Clady Circuit, polnformowałby go, że jest to dzień wy-ścigów motocyklowych Grand Prix

92 zawodników zgromadziło się na starcie w jasny, słoneczny poranek. Na froncie uslawiła się klasa senio-rów pięcsetek w liczbie 25 zawodni-ków. Mieli oni przebyć 15 okrążeń. W środku zajęła miejsce klasa juw środki zajęta miejsce klasa ju-niorów (350 cm³), której 47 przed-stawicieli miało przed sobą 13 okrą-żeń, a za nią 20 zawodników klasy lekkiej (250 cm³), którzy mieji zro-bić 12 okrążeń.

Kiedy starter opuścił flagę, motory semiorów ruszyły warkoczaca ma-są. Na czoło Włochów wysuneły się 4 cylindrowe Gilera Artesianiego, Bertaccinicgo i Paganiego i dwucylindrowe Guzzi, Bandiroli i Brytyjczyka Boba Fostega, Barw brytyjskich bronili w pierwszym rzędzie; Graham, Doran i West na dwucylin-drowych A. J. S. i Daniell Bell i Lockett na jednocylindrowych Nor-

Gromkie okrzyki powitały Graha-ma, kiedy przemknął na swym srebrno-czarnym A. J. S. biorąc przed wszystkimi pierwsze okcążen.e. Osiagnał on średnia szybkość 153.4 km/godz. Pagadi, Bandirola, Fosice i Artesiani nie pozostali jed-nak daleko w tyle, walcząc zaciek-le ze swymi współzawodnikami na Nortonach i pozostałych A. J. S. Pagani pędził drugi, na trzecim okrążeniu jednak Foster pobił rekord b ccąc je w ciągu 10 min. 8 sek. i usiłując prześcignąć prowadzącego wyścig Grahama. Graham jednak odpowiedział natychmiast dwoma nowymi rekcedami, biorac jedno okrażenie w 10 min. 7 sek., a na-s spine w 10 min. 6 sek. (średnia szyokość 1568 km/godz) i przez cały czas całkowicie panując nad sytua-

Szybkość przeciętna wzrastała sta-le, aż w połowie trasy (196.8 km) osiągnęta 156.06 km/godz, Gcaham wydawał się niezwyciężony, tytaniczne walki rozgrywały się jednak 0 drugie miejsce: Pagani, Artesiani, Foster i Bell pędzili niemal z rówszybkością dochodzącą miejscami do 192 km na godz., każdy usiłował bowiem odbić się od współza-

wodników. Bandirola wycofał się dość wcześnie, potem odpadł Foster. Wydawało się, że porządek fimiszu jest już zdecydowany: Graham — Artesiani - Bell, na końcowych paru milach jednakże maszyna włoska zdefektowała i Bell przeszedł na miejsce dougie, mając Paganiego o

pare metrów za sobą. Kiedy prowadzący przez cały czas 34-letni Les Graham, b. pilot R. A. F., przeleciał przez metę, został on mistrzem świata w klasie pięcsetek, zaś motocykl jego, A. J. S., zdobyl dla swej wytwórni mistrzostwo świa-ta w tej klasie. Ponadto przeciętna rekordowa szybkość 154.38 km/godz potwierdziła prawo trasy Ulsteru do tytułu trasy najszybszych wyścigów motocyklowych na świecie. Pierwsze miejsce zdobył brytyjski motocykl dwucylindrowy, drugie brytyjski motocykl jednocylindrowy, trzecie czterocylindrówka włoska — wynik bardzo interesujący z technicznego punktu widzenia. Fakt, że wszystkie A. J. S. doszły do mety i to na pierwszym, czwartym (Doran) i piątym (West) miejscu, może wywrzeć wpływ na konstruktorów całego świata,

chociaż kontrowersja na temat "dwu- czy czterocylindrówki" nie może żadną miarą być uważana za zamkniętą. Chociaż zainteresowanie publiczności ześrodkowało się głównie na klasie seniorów, w której chodziło o tak ważne tytuły, inne klasy dały również doskonały przy-kład wzorowej jazdy drogowej. Istniało nawet wielkie podobieństwo między wyścigiem seniorów a juniorów, choć w tym ostatnim udział brali tylko motocykliści brytyjscy i

brytyjskie maszymy. Freddie Frith, znany już jako mistrz świata w klasie 350 cm³ (Velocette) — zdobył pierwsze miejsce w międzynarodowym wyścigu na Isle of Man i Grand Prix w Szwajcarii, Danii i Belgii — był oczywiście faworytem. Dowiódł on, że za-sługuje na pokładane w nim zaufanie, prowadząc przez cały czas i zdobywając po raz piąty z kolei pierwsze miejsce w wyścigu. Osiągnął on średnią szybkość 131.07 km/godz. i ustanowił nowy rekord biorąc jedno z okrążeń w 10 min. 56 sek (144.96 km/godz.).

Za jego plecami rozgrywała się

tymczasem zacięta walka między F. Fryem i C. F. Saltem na Velocet-te'ach a H. Armstrongiem z Dublina i Erykiem McPhersonem z Australii na jednocylindrowych A. J. S. Walka trwała przez cały czas aż do mety, którą Salt minał o parę długości przed Armstrongiem, za którym w niewielkiej odległości jechał Mc Pherson. Aż 12 jeźdźców przekrozyko w tym wyścien cojecniem po czyło w tym wyścigu osiągniętą po-przednio średnią szybkość, co ilu-struje najlepiej zażartą walkę o drugie miejsce.

Brytyjscy wytwórcy motocykli od lat już nie udzielali żadnego czyn-nego poparcia klasie 250 cm sześc., Włosi jednak są bardzo zaintereso-wani nią. Przewidywano więc, że wyścig ten wygra Włoch, B. Ruffo, lub Brytyjczyk Maurice Cann na włoskich motocyklach Guzzi, które to przypuszczenie okazało się słusz-ne, choć wynik nastąpił niezupełnie zgodnie z planem. Ruffo prowadził na 10 z 12 okrążeń, rzadko tylko odbijając się od Canna dalej niż o długość maszyny. Chociaż obaj sto-sowali się najwidoczniej do otrzy-manych instrukcji, przeciętna szybkość przekroczyla poprzedni rekord e Cann ustanowił dwa nowe rekor dy na okrążeniach rozwijając 131 15 km/godz., potem zaś 13134 km/godz. Na trzecim miejscu utrzymywał się na 10 okrążeniach Romold Pike na swym starym Rudge, ochodł jednak w końcu z powodu dofiktu. Na 11 okrążeniu Cann wybił się na czeło zostawiając niezwyciężonego od trzech lat Ruffo na drugim miejscu, R. A. Mead na Mead-Nortonie zdobył miejsce trzecie. Zmodyfikował on swego 350 cm sześc. No tona, a.

by móc go użyć w tej klasie Nasuwa się iu ciekawe z tochnicznego punktu widzenia porówna-nie: przeciętna szybkość 128.13 km/godz., jaka osiągnął Cann na swej 250 cm sześc. maszynie, jest dentyczna z szybkością, jaką rozwinął na pięcsetce zwycięzca Grand Prix w Ulster w r. 1928. Jest to wy-mowny przykład postępów, jakie poczyniono w ciągu ostatnich 21 lat w dziedzinie zwiększania mocy mo.

Handicap, otwarty dla zawodni-ków wszystkich trzech klas, wygrał Anglik, ppłk. E C. Nicholls, na dwu-cylindrowym 500 cm sześc. Trium-phie, E. C. Nicholls przyjechał wła-śnie na urlop z Niemiec.

Tak zakończył się przepiękny dzień wyścigów, w ciągu którego pobito wszystkie rekordy szybkości i w którym W. Brytania zdobyła przewagę w mistrzostwach światowych. Oto wykaz tegorocznych mistrzow poszczególnych klas i ich

Wielka Brytania

Klasa 500 cm³ — R. L. Graham -

Klasa 350 cm³ — F. L. Frith —

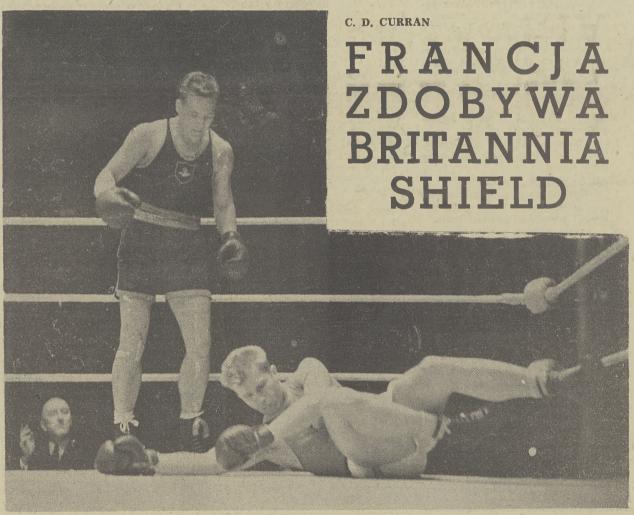
Klasa 600 cm³ (z przyczepką) – E. S. Oliver — Norton.

. Viochy

Klasa 125 cm³ — N. Pagani — Mondial.

Klasa 250 cm³ — B. Ruffo —

Graham Walker



Z meczu bokserskiego o Britannia Shield. Szeregowiec Roger (Belgia) powalony na deski w meczu finalowym przez Jacka Hobbsa (W. Brytania).

TABELA LIGOWA

Wyniki do soboty 22. X. włącznie Klub Wolverhampton 13 L.verpool Mancaester U. Aisena! Portsmouth Burnley West Bromwich Albion Sunderland Newcastle U. Charlton Athletic Aston Villa Fulhain
Daby County Huddersfield Everton

Bolton Wamderers Midd esboro Manchaster City Stoke City Birmingham

OJSKOWI z 5 krajów — Francji, Belgii, Grecji, Holandii i Norwegii — współzawod-niczyli z W. Brytanią (którą reprezentował RAF) w zawodach o Britannia Shield. Impreza ta od r. 1946 wchodzi w program tygodnia bitwy o W. Brytanię. Zawody te, nazywane czasem "wojskowymi igrzyskami olimpijskimi", zapoczątkowało po wojnie paru ludzi, którzy służyli w lotnictwie aliantów w czasie wojny. Celem ich jest utrzymanie ducha koleżeństwa, który istniał wśród wojsk sprzymierzonych w czasie bitwy o W. Brytanię i na wyspach brytyjskich w latach 1940-45.

Był to trzydniowy turniej, który obejmował fechtunek i eliminacje bokserskie w kwaterze głównej RAF w Uxbridge, bieg na przełaj na 8 km

dynie. Finały bokserskie rozegrały się w słynnym Empire Pool w Wem-

Francja 110 punktami utrzymała Britannia Shield na trzeci rok. W. Brytania była na drugim miejscu z 92 punktami, Belgia na trzecim z 74. W spotkaniach bokserskich RAF zajął pierwsze miejsce małą przewagą 45 punktów wobec 44 punktów Francji. Belgia była trzecia z 32 punktami, Holandia czwarta z 20 potem Grecja z 14 i Norwegia z 7.

Wśród zawodników było 46 wojskowych francuskich, wśród nich uczestnik igrzysk olimpijskich, pły. wak Alexandre Jany. Francuskie e ak że byli to jego rodacy) po wojska kolonialne reprezentowała finalach bokserskich w Empire Pool.

w stacji RAF w Halton w Bucking-hamshire, strzelanie w Bisley i za-wody pływackie na stadionie w Lon-por. Gailly. biegacz maratoński z olimpiady 1948 r., zaś królewską marynarkę grecką - Pyrros, który brał też udział w pamiętnej zeszłorocznej olimpiadzie. Holand a i Norwegia przysłały swych najlepszych strzelców, bokserów i szermierzy.

W skład drużyny brytyjskiej wchodziło wielu mistrzów RAF. Oprócz tych, którzy parę dni wcze-śniej zdobyli mistrzostwo RAF w pływaniu, 6 mistrzów bokserskich ostatniego sezonu wzięło udział w spotkaniach 8 klas bokserskich.

Ambasador Francji, René Massizli, wręczył Britannia Shield zawodnikom zwycięskiego kraju (złożyło ie ak że byli to jego rodacy) po Ośmiu marszałków RAF przybyło do Wembley, by wręczać poszcze-gólne medale zwycięzcom i pokonanym finalistom. W miarę jak decydowały się wyniki walk. Oto w krótkości szczegóły zawodów. Szermierka: !) Francja, 2) Belgia,

3) W. Brytania. 4) Holandia, 5) Norwegia, 6) Grecja.

Bieg na przełaj na 8 km (drużynami): 1) Francja. 2) Norwegia. 3) Belgia. 4) W. Brytania, 5) Grecje, 6) Holandia.

Indywidualnie kapral Abdullah Ben Said (Francja) pierwszy minął metę uzyskując czas 29 min. 43 sek.

Następnego dnia W. Brytania wy-grała w strzelaniu uzyskując ogółem 535 punktów. Francja była na drugim miejscu z 523 punktami. S'erzant sztabowy S. Pickles (W. Brytania) uzyskał tu tyle samo punktów co sierzant M. Linebardon (Francja) w mistrzostwach indywidualnych, ale ponieważ miał najwiecej punktów na największej odległości, otrzymał nagrodę w postaci złotej kopii

W pływaniu na 91,43 m stylem grzbietowym wygrała W. Brytania, stylem klasycznym na tym samym dystansie v/ygrała Holandia, a sty-lem dowolnym — Jany, mistrz

Sootkan a pięściarskie oblitowały w bardzo emocjonujące momenty, zwłaszcza w finalach w Wernbley Pool. Była to seria ruchliwych spotkań i nikt z zawodników nie szczędził ciosów. Bokserzy kontynentalni byli szczególnie silni, ale drużyna brytyjska przewyższała na ogól swych zwalistych przeciwników. Punktacja ostateczna, która zapew-niła W. Brytanii "tarczę bokserską", jest następująca:

Waga musza — Delplanque (Bel-

gia) poblit Boizela (Francja).

Waya kogucia — Marcotitch
(Francja) poblit V. Smitha (W. Brytania) w 2 rundzie.

Waga piórkowa — G. Gracia (Francja) zwyciężył N. Broueer (Holandia) w 2 rundzie:

Waga lekka — R. Smith (W. Brytania) pokonał W. Andriaanse (Holandia) landia).

Waga pólśrednia - Ratcliffe (W. Brytania) znokautował J. Mollekensa (Holandia) w 2 rundzie. Waga średnia — J. Riggi (Fran-

cja) wygrał walkę z G. Walkerem (W. Brytania).

Waga półciężka — C. Lunaud
(Francja) pobił N. Hendersona (W.

Brytania).

Waga ciężka — J. Hobbs (W. Bry tania) zwyciężył Rogera (Belgia).